

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyi przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen., — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, w Danii, Francyi,
Anglii i Szwecyi 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (choćby i nie) można tak
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bę-
dą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Fambourg Poissonniere 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **maj i czerwiec** otwiera-
my osobiście prenumeratę, którą obowiązane są
przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejsco-
wych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 28 kwietnia.

Armia rosyjska znaczną już odniosła korzyść strate-
giczną przez zajęcie mostu na Serecie pod Barboschi.
Donoszą o tym tak Prawo. Wiestnik jak dzienniki
wiedeńskie a doniesienia ich w tym tylko się różnią,
że kiedy urzędowy dziennik rosyjski wymienia pułkownika
Biskupskiego jako tego, który wieczorem w dniu 25 bm.
zajął nie tylko Galacz i Braile ale i most pod Barboschi,
utrzymując pisma austriackie, że to generał Krüdener
obsadził most i broni go oddziałem piętnastotysięcznym
i 15 działami najcięższego kalibru. Sprzeczność ta mię-
dzy doniesieniami mała i nie zmienia rzeczy; faktem po-
staje, że Rosjanie zapewnił sobie linię kolei żelaznej w
Rumunii, którą przewozić będą tak wojsko jak wszelkie
materjały wojenne z Rosyi. Gdyby Turcy byli zburzyli
ręczony most, rumuńska linia kolei żelaznej byłaby na-
samprzód przerwana na czas długi, bo, jak zaręcza
Neue Freie Presse, najmniej trzeba trzech mie-
sięcy czasu na wybudowanie takiego mostu a potem ar-
mia rosyjska byłaby odcięta od Wołoszczyzny i zmu-
szona tak amunicją jak żywnością sprowadzać nad Dunaj
byłym pociągów. Turcy nie kusili się podobno i nie
kuszają, jak pisze Wiener Fremdenblatt, o zbu-
rzenie mostu pod Barboschi, ale flota ich stojąca przy
ujściu Suliny ma zadanie zawinąć do Warny, gdzie przy-
gotowuje się podobno ekspedycja na Krym. Byłoby to
nie zrozumiałe, bo nasamprzód, jakim cel miałyby eks-
pedycja na Krymie, gdzie nawet po wzięciu Sebastopola
zjednoczone mocarstwa nie wiele zdziałać mogły w woj-
nie krymskiej a potem niezrozumiałe już dla tego, że
armia rosyjska po zapewnieniu sobie mostu na Serecie
w okolicy Barboschi usiłuje przejść Dunaj i wkroczyć do
Dobruży. Ale może też i nieprawdziwa jest wiadomość
wiedeńskiego organu o przeznaczeniu floty tureckiej. W
chwilał takich, jak dzisiejsza, musimy być przygotowani
na najsprzeczniejsze doniesienia, puszczane w świat już
to w celu zajęcia i rozciekawienia czytelników, już to
dla interesu jakiegoś spekulanta giełdowego, grającego
na podwyżkę lub obniżkę papierów. — Już przy zam-
knięciu wczorajszego dziennika przyniósł nam telegram
kiszewski rozkaz dzienny, wydany przez księcia Mi-
kołaja. Brzmiał on jak następuje: Pod jarzmem Turków
jęczący Chrześcianie powstał przeciwko ciemnoczom; od
dwóch lat leje się krew; usiłowania Rosyi dla polepsze-
nia losu Chześcian były daremne; ostatnie słowo carskie
padło, wojnę wypowiedziano. Car polecił mi wykonanie
swej woli. Nie idziemy na zdobycze, ale dla obrony
braci naszych i religii chrześcijańskiej. Wszyscy spoko-
nie się zachowujący mieszkający, bez różnicy religii i na-
rodowości, będą dla nas nietykalnymi, nie weźmiemy nic
bez zapłaty, żądam ścisłego zachowania karności. Wkro-

czyliśmy w przechodzie do Rumunii, spodziewam się, że
znajdziemy tam tę samą gościnność, co przodkowie nasi.
Dla tego też żądam, ażebyście szanowali prawa krajowe
a w razie potrzeby bezinteresownie Rumunom nieśli po-
moc przeciwko Turkom. — Tyle rozkaz dzienny księcia
Mikołaja. Prasa europejska dziwi się, że nie tylko po-
wyższy rozkaz ale i manifest cara w tak umiarkowanych
odzywają się słowach. Miałoby to być zapowiedzią, że
wojna mniej będzie krwawa jak lat poprzednich, jak w
roku 1829 i w roku 1856 i potrwa niedługo? Myliłby
się ten, kto by tak sądził. Przeciwno takiemu zapatry-
waniu przemawiają wiadomości z Turcyi dochodzące o co-
raz więcej wzrastającym zapale mułmanów i zwiększa-
jącym się fanatyzmem a wreszcie przemawia i ta okoli-
czność, że sułtan udaje się do armii i stanie na jej czele.
Ponieważ następca Proroka sam udział weźmie w wojnie,
przeto będzie ona w przekonaniu mułmanów nie tylko
wojną świętą ale i religijną i wszyscy mułmanie są
zobowiązani chwycić za broń, skoro ich wezwie „książę
wiernych.“ Rozkaz taki wyjdzie prawdopodobnie nieba-
wem, ponieważ donoszą, że sułtan z chorągwią Proroka uda
się do armii naddunajskiej, ażeby ją rozwinąć w danym rze-
Chorągiew ta, relikwia, niejedną już domowi Osmanów wy-
świadczyła przysługę. Kiedy rozwinąć została r. 1827 na
rozkaz Mahmuda II, wszyscy mahometańscy mieszkańcy
Carogrodu chwycili za oręż i w pięć wycieli zbuntowa-
nych wówczas Janczarów. Ale zapomnieć także nie na-
leży, że rozwinęto chorągiew Proroka — zrobioną, jak
podanie twierdzi, z kotary jego żony Aiszy — także
przeciw Mahmed-Alemu egipskiemu i że wtedy, gdyby
nie europejska pomoc, następca Kalifów i chorągiew świę-
tego sztandaru byłby pono pomimo tego zrzucony z tro-
nu przez egipskiego księcia. Ale nie wchodzimy w to,
czy chorągiew Proroka mogłaby pożądaną odnieść skutek
i zelektryzować cały islam — powiemy tylko, że może
i między Serbią a Turcyą nie zbyt pewny pokój, a że
wojna raz rozpoczęta coraz szersze zajmuje koło i że nie
tylko jej końca ale i rezultatu nikt przewidzieć nie może.
Już pisze dziennik rządowy Istok, organ Risticza: że
Serbii należy się zaśluga, iż z mało znaczącej bitki pod
Newesinem wywołała powstanie południowych Słowian i
wciągnęła Rosyą w wojnę, że wojna dziś prowadzona
jest jedynie dla wyzwolenia Serbów z czterowiekowego
jarzma a jej wypadek może tylko doprowadzić do zje-
dnoczenia i wolności wszystkich Serbów — a dalej, że
Serbia wcale się nie zrzeka swych praw i swych mo-
ralnych dążeń itd. Jeśli to wszystko prawdą, a szczegó-
ście posłuży orężowi rosyjskiemu — miałaby Serbia
obojętnym patrzeć się okiem na bieg wypadków i to-
czącą się walkę? Cóż dopiero o innych mówić mocar-
stwach. My tylko jedni — piszą dzienniki francuskie —
zachowujemy neutralność absolutną, pragniemy pokoju i
nie będziemy szczydzić ofiar, ażeby zapewnić sobie po-
kój. Mimo tych zaręczeń piszą jednakowoż te same
dzienniki: Mais n'oublions pas que si le pessimisme a
ses dangers, il y a une chose plus dangereuse encore
que le pessimisme, c'est l'aveuglement que donne
un optimisme irréflecti et obstiné. — Zresztą wszy-
stko to, co donoszą z Francyi, dowodzi, że chciano-
by tam zgody wszystkich stronnic i spokoju w obecnej
chwili. Tym duchem ożywiony senat francuski i izba de-
putowanych a — jak piszą z Paryża — tylko dla
tego, ażeby uniknąć możliwych zawiązków z Niemcami,
udać się miał ks. Decazes z przedstawieniem do nun-
cysusa papieżkiego, iżby ten wpłynął na biskupów fran-
cuzkich i zwrócił im uwagę na niebezpieczeństwa, mo-

gące wyniknąć dla Francyi z ich okólników.

Wracając do wiadomości z pola walki zapisujemy
tutaj, że według telegramu petersburskiego przyszło w
dniu 26 do walki pod Karszem, w której kilku oficerów
tureckich i około stu żołnierzy dostać się miało do nie-
woi rosyjskiej. Telegram natomiast wczorajszy z źródła
tureckiego Turkom przypisywał zwycięstwo.

Przed niedawnym czasem głoszone w dziennikach o
rokowaniach pomiędzy rządem rosyjskim a Watykanem
w sprawie kościoła katolickiego w Ziemiach polskich —
o toż co do tego Ruski Mir pisze co następuje:

Wszystkie wiadomości różnych dzienników o prowa-
dzonych rokowaniach pomiędzy rządem rosyjskim a Wa-
tykanem są zmyśnione. Od chwili wyjazdu b. rosyjskiego
dyplomatycznego agenta w Rzymie p. Kapnista i przy-
bycia tamże w jego miejsce ks. Urusowa nie toczono
w ogóle żadnych rokowań w sprawie kościoła katolickie-
go w Rosyi. Roku zeszłego przybył wprawdzie jeden do-
stojnik rosyjski do Rzymu i widział się z kardynałami
Antonellim i Simeonim — mówił z nimi o sprawach
kościoła oraz wyraził życzenie i gotowość rządu ro-
syjskiego uregulowania za zgodą Stolicy Apostolskiej
stosunków kościoła katolickiego, lecz rokowań w tym
względzie nie rozpoczęto już dla tej prostej przyczyny,
że dla prowadzenia ich nie można było wynaleźć wspól-
nych podstaw. Od tej chwili nie było mowy nie tylko
o prowadzeniu, lecz nawet zaczęciu w tej sprawie jakich-
kolwiek rokowań.

W o j n a .

„Zdziebelko hercogowińskie“ po rozmaitych
fazach wojennych, próbach i usiłowaniach dy-
plomatycznych zmieniło się wreszcie w pożar
wojenny, który w tej chwili rozpoczął już swe
niszczące działanie. Wojna tedy długo zaje-
gnywana i odraczana dziś jest faktem; pierwsze
w niej strzały już padły. Przypominać cały
przebieg tak zwanej kwestyi wschodniej aż do
wydania manifestu rosyjskiego z dnia 24 kwie-
tnia, manifestu wypowiadającego wojnę Turcyi,
uważamy za zbędne, bo sądzimy, że czytelnicy
mają go w żywej pamięci; również nie my-
ślimy wdawać się w kombinacje i przypuszcze-
nia co do przebiegu i rozmaitych faz rozpoczę-
tej wojny, co do jej możliwych zwrotów i na-
stępstw — bo wszystko to miałyby jeno war-
tość problematycznych przypuszczeń, niepozwa-
lających już z samej swej natury snuć stano-
wowych danych. To przecież nie ulega naj-
mniejszej kwestyi, że w wojnie obecnie toczącej
się nie chodzi o żadne zasady, że nie wywołała
jej żadna wyższa idea, ale tylko żądza zaboru, żą-
dza Rosyi rozpanoszenia się w Azyi i zdobycia
morza Czarnego i Dardanelów — oto dla ka-
żdego jasny i wyraźny powód, dla którego Ro-
sya porwała za oręż. Naprawdę car w manife-
ście swym głosi się obrońcą uciskanych przez

Turków chrześcian, napróżno, powiadamy; nikt
bowiem w obec stokroć gorszego położenia Po-
laków pod berłem rosyjskim podobnym sielan-
kowym nie uwierzy zaręczeniu. Czy może car
jako najpotężniejszy mocarz słowiański pcha
swe szeregów Turcyi, aby wyswobodzić z pod
obcego panowania i obcej władzy plemiona sło-
wiańskie a wyswobodzonym nadać wolność i
swobodę?

Co do nas, ani na chwilę nie przypuszcza-
my nic podobnego, bo kto u siebie cierpi nie-
wolę, kto u siebie poniewiera najszlachetniejszą
plemieniem słowiańskim, kto nie tylko nie poma-
ga do jego rozwoju, lecz przeciwnie stara się wszel-
kimi gwałtownymi środkami zatrzeć jego na-
rodową odrębność, tego o podobne wniosło po-
slannictwo posądzają nawet niepodobna. Gdyby
istotnie car, jak głosi w swym manifestcie, my-
ślał o polepszeniu doli Słowian tureckich, w
takim razie przedewszystkiem, aby zjednać wiary
swym zapewnieniom, usunąłby cały ów sys-
tem przesławczy w ziemiach polskich, jaki
tam zaprowadził po r. 1863 i jaki do tej chwili
w całej grozie utrzymuje, a który w europej-
skim dziennikarstwie wywołuje obecnie taki je-
dnogłówny okrzyk zgrozy i oburzenia. Nie,
żadna idea wyższa, żadna myśl szlachetniejsza,
żadna zasada wznioślejsza nie kieruje polityką
rosyjską, — do Turcyi pcha ją ta sama żą-
dza zaborcza, która ją tam tylokrrotnie choć bez
skutku prowadziła. Dziś, jakkolwiek dla Rosyi
szanse powodzenia w skutek politycznego
stanu mocarstw europejskich pomyślniejsze, nie
sądzimy przecież, aby celu swego dopięła, bo
przekonani jesteśmy, że Europa z niemocy swej,
gdy ujrzy jawne niebezpieczeństwo otrząśnie się
i nie pozwoli, choćby kosztem największych ofiar
zbytecznie rozwielić się Rosyi. Nie lubimy
się bawić w żadne prorocstwa i dalecy też za-
wsze od tego jesteśmy; to pewna jednak, że
obecna wojna tak szybko i gładko zakończyć się
nie może, jak inne, które w ubiegłym dziesię-
cioleciu prowadzono. — Za wiele wikła się
tu różnorodnych interesów państw europej-
skich, aby przypuszczać, że te spokojnie prze-
biegowi wojny przypatrywać się będą.

Na takie ewentualności należy być przygo-
towanym, w tych ewentualnościach i my żyjemy
niż dziś możemy być zainteresowani i ten też
względ, względ czysto polski powoduje nami,
że w sprawie tej zabieramy głos. Względ ten
na dobro naszej ojczyzny i naszego społeczeń-
stwa radzi nam i nakazuje, abysmy, pouczeni
ciężkim doświadczeniem, nie dali się uwieść
zbytecznie fantazyi, czy też serdecznym naszym

taić swoich uczuć, a jeśli kto chce, żeby madamie Cory-
sandle nos się zaczerwienił, niech wspomni tylko o Le-
onie Zarkanin. Względem niej przeto nie dopuściłam
się zdrady. A teraz co do ciebie.

Liwia zdradzała.

— I ty jesteś naszą wierną zwolenniczką, ściśle z
rodziną naszą powiązana. Może nie wiadoma ci nawet
przyczyna, która stanowi węzeł między nami a tobą?
Jest nią nie tylko miłość, którą dla ciebie czujemy, lecz
i same losy tak chciały. Może nie przypominasz sobie
już owego wielkiego nieszczęścia — które przykuło cię
do nas?

— Miałam wtedy lat cztery.

— No, to tak, jak gdybyś nie wiedziała. Może
też od owego czasu nikt ci o tém nie wspominał. Nie
zaszkodzi, gdy się dowiesz. Ojciec twój był nadleśniczym
u mojego męża, urzędnikiem bardzo lubionym. Na po-
lowaniu strzelba, która niespodzianie puściła, zabiła go
przy boku księża. Kula, która pierś mu przeszła, dra-
gnęła także męza w policzek i pozostawiła na nim ślad
niestarty. Pozostała sierota, bez matki, bez ojca. Obo-
wiązkami naszym przed Bogiem było zastąpić ci ojca i
matkę. Jak ten obowiązek spełnić, sama wiesz do-
brze. Ale nie płacz-że, bo i ja musiałabym płakać; a
nie lubię zaczynać, bo zacząwszy, nie wiem, kiedy skoń-
czę. A więc i ty jesteś naszą wierną. Z drugiej stro-
ny zaś nie możesz być przeciwniczką Zarkaniego. —
Był ulubieńcem twego ojca. Gdy nieszczęśliwy życie
zakochał, Leon był młodzieniaszkiem i znajdował się
także na polowaniu. On poszedł po ciebie, by jako bie-
dną sierotę prowadzić cię do pałacu naszego; — a gdy
owego dnia żadną miarą zasnąć nie chciałaś, opowiadał
ci piękne historyjki, dopóki cię sen nie zmógł, i wtedy
to na ramionach swych przeniósł cię do pałacu. To już
dawno, a później także nie miałaś przyczyny gniewać
się na niego. Czyż nie?

— Nie, księżno panie!

— Trzecia z nas czterech to ja sama. Pewnie ci
już wiadomo, że pierwsze marzenia młodości księcia zwa-
racał się ku kobiecie, która później została matką Na-
poleona Zarkanina. Mój mąż z początku o tamtą
starał. Ta kobieta była nieszczęśliwa przez całe życie.
Ten chłopiec zaś obdarzony był duchem ognistym w po-
łożeniu z niepoohamowanymi namiętnościami geniuszu,
które albo wynieść albo bardzo głęboko stracić go mo-
gły. Chłopiec ten wydawał mi się wiecznym dla mnie
wyrzutem i czułam, że odpowiedzialna za jego losy. —

Jemu przeznaczona była korona książęca, a ja przychy-
liłam się do tego, że dostała się czapka błażeńska. Nie
ma większego udręczenia niż świadomość, żeśmy innym
zgotowali cierpienie. Mąż rozumiał mnie. Wiedział, że
przywróci duszy mój spokój, gdy weźmie tego młodzieńca
pod swoją pieczę; że każdem dobrodziejstwem wyświad-
czonem Napoleonowi Zarkaninowi ugasi ogień czystowy
pałacy mi dusze. Skupił dobra starego Zarkaniego,
gdy syn posprzedać je postanowił, by posłać dług
po ojcu; a dał wyższą cenę niż szacunkową. Leon przeto
ocalił honor; żaden niezaspokojony wierzyciel nie mógł
mu nic zarzucić. Wiem też, co mąż mój począł z te-
mi dobrami i zupełnie pochwalam myśl jego. Dopiero
po śmierci jego dowiedzą się ludzie o tém z testamentu.
Nie spuszcza Leona z oka nawet na drogach żywota.
Nie prowadzi go za rękę, otwiera mu tylko drogi. A
robi to dla mojego uspokojenia. Wie, jak nerwowa je-
stem i jak skłonna do dopatrywania się duchów. Gdy
w gniewie muchę natrętną zabiję, budzi się we mnie
żał i staram się zbudzić ją znowu do życia. Zdaje mi
się, że ten młodzieńiec własnymi siłami zdobędzie świetne
stanowisko na drodze rzetelnej. Ja go rozumiem. Pra-
gnę, aby tak było. Ale nie zadowolam się nawet tém,
żeby go utrzymać na świetnym stanowisku. Zyczę mu wię-
cej jeszcze niż tego wszystkiego. Co moje przeznacze-
nie mu zrabowało, to powinno mu odzyskać jego własne
przeznaczenie. Tak ja o nim myślę. Czyż mimo tego
mogłam dopuścić się zdrady?

— Nie! — wyjąknęła Liwia trwożliwie.

— A teraz na czwartą kolę, na Rafaelę. Jeśli
mówić można o wzajemnej nieprzyjaźni, Rafaela i Leon
z pewnością są nieprzyjaciółkami. Rafaela posiadała to wszy-
stko, coby do Leona należeć mogło. Nadto posiadała
oboje te właściwości duchowe, które mogą stać się po-
budką nieprzyjaźni między kobietą a mężczyzną. Leon
chłopcem dwunastoletnim często przebywał z ojcem w na-
szym domu; ojciec jego ustawicznie chciał podejmować
się wspólnie z moim mężem wielkich przedsięwzięć. Przy
tęj sposobności zwykłe spotykał się z pięcioletnią
Rafaelą. Nie to rzadkiego, że małe dziewczątka mają
antypatyę do chłopców; uciekają przed nimi. Ale Ra-
faela tak nie cierpiała Leona, że go nieśladowała. —
Wykrzykiwała twarz, gdy na nią patrzył. Razu pewne-
go zrobiła wieniec z szyszek i rzuciła go Leonowi na
głowę. Chłopiec podziękował, wywikłał go z włosów i
wsunął pod koszulkę na serce; nosił go na gołym ciele
przez cały dzień. Rafaela prosiła, płakała, gniewała

Komedyanci życia.

POWIEŚĆ WĘGIERSKA

M. Jókaja.

Na mocy autoryzacyi generalnej

przełożył

G. J.....

TOM IV.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 294, 296, 297, 298, 2, 3, 4, 9, 10,
11, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 23, 25, 32, 34, 35, 37, 38, 39, 40, 41,
43, 45, 55, 56, 57, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75,
76, 77, 78, 80, 81, 84, 85, 86, 87, 92, 93, 96 i 97.)

ROZDZIAŁ II.

Zadanie Liwi.

Gdy już wszystko się uciszyło, rzekła Rafaela do
księżnej matki:

— Ale, mam, nie pięknie było, że z nas czterech
trzy zdradziłaś.

— Przepraszam, moja kochana! Zdradziłam tylko
jedną, która głosiła czarną galkę. Niechże się zgłosi,
a pospieszę pojednać się z nią.

Księżna Rafaela przez chwilę namyślała się, czy nie
wydać się za tę, która głosiła była inaczej od dru-
gich. Ale Liwia potrzebowała mniej jeszcze czasu do
namysłu; wyprzedziła ją, odzywając się:

— Czarna galka była moja.

Stara księżna klasnęła w dłonie; uściśnęła Liwię i
pocałowała w czoło.

— Brawo, brawo!... Widzisz, ty mój bażancie
złoty, że na tém wyszłaś. Namyslałaś się, czy nie sko-
rzystać z sposobności, aby matka cię przeproszała, a
Liwia cię wyprzedziła.

— No, więc udaj się teraz w pokorę i przeproś ją.
— Odołże to na później, gdy będziemy same. Bo
wszakże nie przerykłam przeproszać publicznie. Ty wy-

Gdy Rafaela nazajutrz rano tj. o godzinie czwartej
po południu w towarzystwie madame Corysande opuściła
zamek, by wrócić do Etelwaru, stara księżna wzięła Li-
wię pod ramię i wyszła do parku. Tam była sztuczna
jaskinia z widokiem na staw; w jaskini stały stolki a
raczej wyłożone nieco pieniazki. Księżna usiadła na
jednym, Liwia pozostała przy wejściu do grotty i oparła
się o jesion wyrosły z skały.

Księżna pani miała zwyczaj przechodzić od razu do
rzeczy.

— Moja Rafaela powiedziała, że z nas czterech
trzy zdradziła. Czemże dopuszczamy się zdrady? Gdy
na niekorzyść zwolenników służymy nieprzyjacielowi. Do
zdrady potrzeba tedy nieprzyjaciela. To po pierwsze.

Czy szkodziłbyś zwolennikom? To po drugie. W na-
szym wypadku nie zachodzi ani jedno ani drugie. Za-
cznijmy od madame Corysande. Wszakże ona z pewno-
ścią do nas trzech przywiązana, ale sprzyja i Zarkanie-
mu. Nie mówi o tém, ale twarz jej zdradza ją, gdy o
nim mowa w dobrym czy złym duchu. Nie zdolna u-

pragnieniom, do czego zwykle bywaliśmy skorzy. Nie obawiamy się wcale, aby jaki gorączkowy poryw wybuchnął — obawa ta daleką jest od nas, dla podobnych bowiem eksperymentów nie ma najmniejszego żywiołu jak szeroka cała Polska. Ale obawiamy się, abyśmy w uludach, do których trzeźwo rzecz biorąc, nie ma najmniejszego powodu, nie porzucili prac naszych, mających na celu wzmocnienie nasz go bytu, abyśmy nie zaprzestali liczyć na siebie a zaczęli się oglądać na obcych, wyczekując ztamtąd zbawienia.

Zbawienie to w nas samych spoczywa, — w naszej niustającej pracy — powiedzieliśmy to po dziesięćkroć i dziś z tem samem, co poprzednio, głębokiem przekonaniem powtarzamy. A pamiętać o tem dobrze należy, bo przypuszczamy nawet, że jak zwykle mogą nas wieść na rozmaite pokusy — i ludzie w rozmaity sposób, byle swemu interesowi usłużyć. Nasz przecież interes, który powinien być dla nas najwyższym i najświętszym, może być tu jedynym naszym regulatorem i kierownikiem a interes ten nakazuje nam odpychać wszelkie pokusy — wszelkie uludy, nakazuje nam wstrzymać się od wszelkich zaciągów do jakich bądź legionów, gdyby je tworzyć, jak pogłoski chodzą, zamierzano.

Dość ofiar i dość krwi, którą prowincje nasze pod zaborem rosyjskim, ulegając przemocy, dać zmuszone w rozprawie, która jest im wstrętną. Każda ofiara dobrowolna, każda kropla krwi polskiej byłaby po prostu zmarowaną dla Ojczyzny.

Z tego przecież, cośmy wyżej powiedzieli, nie wypływa bynajmniej, abyśmy, oddając się naszym pracom, mieli zamknąć oczy na to, co się w około nas dzieje. Nie, — czuć pilnie powinniśmy — czuć nieustannie, a przede wszystkim starać się, aby rozbicie, jakie w społeczności naszej istnieje, ustało i by nad nią jedna myśl zbiorowa, myśl ogólnie polska zapanaowała i zajęła miejsce prowincjonalnych dążeń, jakimi dotąd żyliśmy.

Chwila ważna i poważna dzisiejsza, sądzimy, sprawi to, czego częste nawoływania nasze i innych dzienników dokazać nie mogły. Oby jak najprędzej nastąpiła — a wówczas, mamy nadzieję, obok pracy dola nasza się polepszy a helotyizm nasz, jedyny helotyizm w cywilizowanej Europie, się skończy.

Tylko baczność i rozważa!

*** W sprawie utworzyć się mającej instytucji kredytowej dla własności włościańskiej** odbieramy z ostrzeszowskiego pismo, które poniżej ogłaszamy, otwierając zarazem łamy pisma naszego dla dalszej dyskusji w tym względzie. Co do nas wypowiedzieliśmy już w tej sprawie naszą opinię, wprost przeciwną, jak wiadomo, poglądowi Sz. korespondenta z Ostrzeszowskiego; mimo tego przecież pismo jego ogłaszamy, bo pragniemy wszechstronnie zbadać racjonalność sprawy.

Pismo, o którym mówimy, brzmi jak następuje:

Z Ostrzeszowskiego, 26 kwietnia.

(2.) Przed samem otwarciem prac ścisłego wydziału Nowej Landszafty pozwoliłem sobie objawić kilka ostrzegających uwag co do projektu, przedłożyć się mającego ścisłszemu wydziałowi, względem wcielenia mniejszych właścicieli do Nowego Ziemstwa. Tymczasem głos mój, jak niegdyś Kasandry podczas obłężenia Troi, przebrzmiał bez skutku, bo panowie radzący nie tylko projekt przedłożony w całej rozciągłości przyjęli, ale posunęli rzecz jeszcze dalej, zniżając przystęp z 4000 na 3000 marek wartości.

się ale nie mogła go nakłonić, żeby wyrzucił szyszy z pod koshuli. Ojciec jego gwałtem chciał mu je wydrzeć; ukąsił go w rękę. A potem mój mąż słówko tylko rzeknął a natychmiast wyjął szyszy. Później Rafaela nie widywała go i dopiero po śmierci ojca jego, gdy naraz stał się chudym pacholkiem, usłyszała o nim ale i wnet zapomniała. W towarzystwie słyszała opowiadających o Leonie jako o figlarzu. Przy ponownem spotkaniu rozbudziła się dawna antypatya. Ale antypatya to uczucie podejrzane! Zawsze w niej jest uznanie pewnej wyższości, która istota antypatyczna posiada nad drugą. W antypaty już mieści się pewnego rodzaju równorzędność. Wiadomo powszechnie, że melancholia mężczyzny urokami działa na serce kobiety; ale melancholia objawia się nie tylko w ponurości, lecz i w figlach błazeńskich a wtedy jest niebezpieczniejsza. Ukrywa się pod maską wesołości a kobieta, która uchylił tej maski, staje się niewolnicą.

Liwia raz pocia się, raz dreszcze ją przechodziły. — Czy lubisz bawić się w pasyansa? — zapytała nagle księżna pani, która miała zwyczaj dowodzić w rozmowie po raz dziesiąty i setny, że w naturze nie przejścia lecz gwałtowne skoki od jednej rzeczy do drugiej. — Ot, widzisz; — pasyans jest głupią wyrocznią rozszadnych ludzi. Dla nas kobiet jest on towarzyszem szczeniowatym. — Kobiety zabobonnie przywiązują się do niego. — Ale któż temu winien? — Kto urodził się kobietą, — nigdy nie pozbedzie się zupełnie zabobonności. Wszelakie umiejętności realne nie zdolne wykorzystać jej z serca kobiety. Nerwy kobiece wciąż sprowadzają ją napowrót do zabobonu. O, te niedobre nerwy kobiece! Przeczuwamy deszcz, wiatr, zmianę pogody; dla czegoż nie miałybyśmy przeczuwać zmiany losów i przeznaczenia? Mnie pasyans zawsze mówił, że Alienor nie będzie posłem etelwarskim. Wyśmiał mnie — ja wierzę karcie. A jeśli nie będzie posłem, nie będzie też mężem Rafaeli, bo ojciec jego wtedy niezobowiązany ogłosił go pełnoletnim, a mężczyźni pozostają temu pod opieką księża Etełwary nie odda córki. Mnie tam nie należy na tem, że tak się stało. Ale cóż ty na to?

Liwia nie odpowiedziała.

— Pytam cię, czy cieszysz się czy też smucisz, że nie obchodzimy też zaręczyn? Kawaler uciekł; znikał jak błędne światło. A miejsce jego zajął cały mężczyzna. Jakże potężny krok uczynił od razu na drabinie prowadzącej na wyżyny! A równie potężnymi krokami będzie

Piękno to zaiste objaw gotowości dopomożenia mniejszym właścicielom, lecz na nieszczęście niezgodny z interesami dotychczasowych stowarzyszonych. Każdy bowiem bezpartyalnie przyznać musi, iż mniejsze posiadłości mniej przedstawiają pewności aniżeli większe. Już przy obecnym składzie Landszafty są gospodarstwa małe ciężarem i tylko jako zle konieczne uważane, choć, jak wiadomo, najniższa ich wartość przewyższa pięć razy projektowany przystęp. Mają one też w regulaminie taksacyjnym osobną normę od 20,000 tal. na dół począwszy, gdyż doświadczenie nauczyło, jak wielkie jest ryzyko przy małych własnościach. O ile tak jest w istocie, najlepszym dowodem świeży wypadek. Od egzystencji Landszafty nasz pierwszy raz, musiała, jak z gazet wiadomo, kupić gospodarstwo Grabowo numer 5 (Buchfelde) powiat mogilnicki, objętości 305 mórg magdeburg. mające z budynkami i częściowem zimowem obławem na subhaście, ponieważ nie było na to konkurentów. Żeby zaś dać poznać, jakie niedogodności i niebezpieczeństwa wyrastają dla Landszafty przy podobnych nabywaniach, pozwałam sobie przedstawić obrachunek, jaki przez kupno Buchfeldu, wyniknął a który z autentycznego zacierpnięciem źródła.

Grabowo czyli, jak teraz, Buchfelde nr. 5, otakowane 6800 tal., na zakupotekowanych 3400 listów zastawnych czyli 10,200 marek. Landszafta, kupując, licytowała musiała ex re zaległości do 11,300 m., za co jej, gdy nikt więcej nie dawał, przybito ten folwark, dopłaciła zatem do owej pożyczki:

a) wydała na koszt sądowe, odbiór gospodarstwa itd.	1100 marek,
b) koszt utrzymania gospodarstwa do św. Jana rb. podług tymczasowego anszłagu (przyczem zakupno inwentarzy tak żywych jak i martwego ad minimum zredukowano i przez szczególny przypadek utrzymanie administratora, który się w miejscu znalazł i urząd jako poboczną rzecz przyjął, zaoszczędzono, zatem głównie na zasiewy jare	1500 „
c) koszt niezbędnych reparacji przy budowlach	2500 „
d) procent półroczny od całej sumy do św. Jana	800 „
e) czyni razem	425 „

co doliczwszy do pierwotnej pożyczki 10,200 m., okaże się, iż Landszafta 1/3 wartości na zakupno tej posiadłości wydaje, nie poprawiwszy jej bynajmniej, lecz jedynie chcą ją utrzymać, które to wydatki w dalszym czasie tylko powiększyć się mogą, bo trudno liczyć na to, aby zaraz koszt utrzymania gospodarstwa oraz pokrycie procentów wrócić się mogły. Otóż przykład ad oculos, jakie jest ryzyko przy małych własnościach, przy większych bowiem stósunek wydatków do pożyczki nigdy tak rażąco być nie może, a prztem konkurencja do kupna jest inną. Z tego wynika, że Landszafta, zmuszona nabywać małe własności, ryzykuje wszystko, bo kapitał nie już w połowie, ale na całej wartości spoczywa, a wydobycie czy to procentów czy samego kapitału przez sprzedaż staje się nader problematycznym.

Przy obecnym wypadku nie przyszło wprawdzie do ostateczności, gdyż przypadkiem szczęśliwym udało się Landszaftie sprzedać owo Buchfelde w przeciągu tygodnia bez straty. Lecz gdy aż do 35 mórg wielkości mniej więcej gospodarstwa wcielenie zostaną, to inaczej się rzecz przedstawi, bo wntczas wypadnie kupować gołą ziemię, bez budowl i zasiewów — którą w ten sposób zostawić już dla samego przykładu nie można; budując i urządzając zaś takie osady, wypadnie wyłożyć, gdzie dano pożyczkę 500 tal., trzy do 4 tysięcy talarów czyli 6 do 8 razy więcej niż pierwotna pożyczka. Kupców zaś na zniszczone gospodarstwa również nie będzie, bo włościanin sąsiad nie ma za co nabywać, a obcy na te mórg kilka się nie zjawi, jedynie sąsiadujący większy właściciel może się zgłosić, lecz nie zawsze jest taki na zwołanie, jak najlepszym dowodem owo Buchfelde, gdzie przecież warunki stósunkowo nader były korzystne.

Zatem baczność, panowie wyborcy, przy nadchodzącem walnem zebraniu, nie idmy jedynie za popędem serca, lecz także za rozsądkiem, bo tu chodzi o egzystencję własną, o którą również dbać musimy. Dla korzyści możliwych małych właścicieli, korzyści, co jeszcze, rzecz biorąc abstrakcyjnie, mogą być nader problematycznymi, nie ryzykujmy własnego bytu!

się wzbijał coraz wyżej, coraz wyżej, aż nakoniec będzie mógł spojrzeć sobie z Rafaela oko w oko. Ten książę Alienor wcale mi się nie podobają. Człowiek, który zaraz tam się rzuca, gdzie wiecznie pozostanie! Leon natomiast co za mężczyzna dzieln! Cóż, zdaje ci się, że jeszcze z niego coś będzie? Teraz ma przed sobą otwartą najświetniejszą karierę; a jakże może być jej koniec? Ja lubię tworzyć romansy. Zającie to tak łatwe i wdzięczne. Szkic do mojego romansu jest taki: Leon Zarkany uzyska wielką sławę w zawodzie dyplomatycznym, odda ojczyźnie znakomite przysługi, za które czeka go wysokie dostojństwo, zdobędzie majątek pański, a jeśli fortuna nie odmówi mu żadnego względu, da mu i resztę tego, co do szczęścia potrzebne, da mu miłość kobiety, w której odzyska wszystko to, czego losy pozabawiły go przed urodzeniem — nawet postradane świetne nazwisko. Czyż to nie piękny szkic do romansu?

Księżna pani tak była zajęta swoim szkicem romansowym, że nie spostrzegła, jak Liwia pobladła i na pół w omdleniu oparła się o jesion, ręką szukając oparcia wśród listów powoju.

Księżna wstała, wsparła się na ramieniu Liwii i rozpoczęła się przechadzką.

— W tym moim szkicu romansowym jestem zupełnie rozmiłowana. Pewnie często już mówiono ci, że dręczą mnie mary najrozmaitsze. To nieprawda. Nie wierzę w pojawienie się duchów. Ale roją mi się po głowie myśli, od których można by oszaleć. Te myśli sprawiają mi drżenie, a jednak ustawicznie do nich wracam. Należy do nich zaciekanie się w nieskończoność i wieczność. Cóż tam następuje po za ostatnią gwiazdą? Jeśli nie, to cóż jest granicą tego niczego? Co jest duszą? Co wieczność? Jedną z tych myśli trapiących jest także spotkanie się duchów na tamtym świecie. Tu na ziemi możemy się odłączać; mamy swój dom, swoje towarzystwo, swoje pewne reguły wzajemnego zbliżania się i poznawania; kogo przyjąć nie chcemy, ten dla nas nie istnieje. Ale duchy są wolne, dla nich nie ma zamkniętego miejsca. Jakże tedy, gdy dwa duchy, mój i matki Napoleona Zarkaniego, spotkają się na drugim świecie, — dwa duchy, z których jeden posiadał skarb na to, aby drugi go utracił?... Gdzież znajdzie opiekę przeciw temu duchowi?... Ty śmiejesz się z tego wszystkiego, wiem dobrze. Więc zwróćmy się ku zapatrywaniom czysto materyalistycznym. Znasz Rafaela. Nie sądzę, iżby był na świecie mężczyzna, któryby mógł sprawić na niej wrażenie. Ona zbyt przesadzona w swych pretensjach,

*** W biurach nowego Ziemstwa** pracują obecnie z nadzwyczajną energią, aby ukończyć przygotowania do walnego zebrania, — które już w początkach miesiąca czerwca ma się odbyć. — Aby wszystkich stowarzyszonych zawiadzić na wybory i w ogóle całą tę sprawę należyte przygotować, tyle jest do załatwienia, że urzędnicy po godzin 12 dziennie pracują w biurach. Zwykle pół roku na to potrzebowano a teraz w 4 tygodniach wszystko ma być skończono. Trzeba przyznać, że nowe Ziemstwo jest jedyną władzą, gdzie nigdy nie nie zalega.

Nadzwyczajnie ważne mieć będzie zadanie walne zebranie do załatwienia, — a mianowicie:

- 1) wniosek p. Tschuschkego, by przy wypowiedzeniu listów zastawnych i seryi nie tracić rezerwowego kapitału procentów 10 proc.
- 2) Doprowadzenie do skutku wcielenia małych posiadłości aż do 3000 marek wartości.
- 3) Rozciągnięcie pożyczek udzielanych z dotychczasowej połowy do 1/3 wartości.
- 4) Rozmaite mniejsze zmiany w dotychczasowym regulaminie.

Jak wiadomo, nie uczestniczą w walnem zebraniu wszyscy stowarzyszeni wprost, lecz jedynie przez delegatów, których pewne okręgi wyborcze obierają, i ci dopiero do Poznania zjeżdżają. Okręgów takich jest w Księstwie 9, i każdy okręg posyła delegatów 4 tj. dwóch dla Towarzystwa rocznych, dwóch dla głównego Towarzystwa. Oprócz tego dla oszczędzenia kosztów mają z wyborami do walnego zebrania być połączone wybory do ścisłego wydziału, który z obecnym rokiem swą 6 letnią czynność kończy. W ogóle zatem każdy okręg wybiera sześciu delegowanych. Liczba ta może się zmniejszyć, gdyż jest dozwolone, aby stowarzyszeni należący do obu dwóch seryi w jednej osobie połączyli dwa mandaty; zdarzyć się więc może, iż w pojedynczych okręgach po 3 delegatów mieć będziemy. Na to jedynie panowie wyborcy baczną być powinni, aby nie obierać do ścisłego wydziału tych, którychby na walnem zebraniu mieć chcieli, bo ścisły wydział, do którego się obiera, nie ma prawa w tym roku zasiadać.

- Okręgi wyborcze są następujące:
- I. okręg. Powiaty poznański, obornicki i śremski; miejsce wyborów Poznań.
 - II. okręg. Powiaty średzki i wrzesiński; miejsce wyborów Środa.
 - III. okręg. Powiaty pleszewski, odolanowski i ostrzeszowski; miejsce wyborów Ostrów.
 - IV. okręg. Powiaty krotoszyński, krobowski i wschowski; miejsce wyborów Rawicz.
 - V. okręg. Powiaty kosciański, bukowski, międzychodzki i babimostki; miejsce wyborów Grodzisk.
 - VI. okręg. Powiaty szamotulski, międzychodzki, czarnkowski i chodzieżki; miejsce wyborów Szamotuły.
 - VII. okręg. Powiaty bydgoski, wyrzyski, szubiński, mogilnicki i inowrocławski; miejsce wyborów Bydgoszcz.
 - VIII. okręg. Powiat gnieźnieński; miejsce wyborów Gniezno.
 - IX. okręg. Powiat wągrowiecki; miejsce wyborów Wągrowiec.

Podług regulaminu dziewięć tylko okręgów być może, co do ilości powiatów są one rozmaite, lecz co do ilości stowarzyszonych wyrównują się mniej więcej.

Wybory odbywają się wszędzie jednocześnie a są oznaczone na

dzień 18 maja przed poł. o godz. 11.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował prezesa regencyjnego Bitter w Dyseldorfie podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, nadawszy mu tytuł rzeczywistego tajnego wyższego radcy regencyjnego z stopniem radców pierwszej klasy.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Przedłożone radzie państwa i sejmowi węgierskiemu projekta do ustaw ponawiających ugodę w sprawach gospodarskich i skarbowych między Austrią a Węgrami. — Zabiegi, którymi wojskowo-dworskiej o odwołanie na później uchwalenia tych projektów i o interwencyjną zbrojną austriacką w Turcyi. — Interpelacya w sprawie wschodniej, wniesiona w Izbie poselskiej. — Tresie projektów ugodowych. — Obrady Koła polskiego.)

Wiedeń, 25 kwietnia.

zdać obojętną dla wszystkich znajomych postaci. Zarzwać małżeństwo konwencyonalne, na to pewnie się zdecydować; tak sądzę. Ale jakaż przyszłość z takiego związku flegmatycznego? Niżej roku swego nie może wyjść za mąż, to rzecz pewna. Ale nie należy do rzeczy niepodobnych, żeby mężczyzna, w którego piersi między innymi pała szlachetna ambicja, wbił się na wyżyny ideału pozornie niedoścignętego. Nieraz już wydarzało się na świecie, mianowicie i na Węgrzech, że z prostego szlachcica wyrastał człowiek, który, ministrowi i kanclerzowi. Człowiek zaś, który o własnych siłach potrafił wzbici się tak wy-oko, musi oczywiście posiadać sztukę pożytkowania i ujarzmania sobie ludzi. A właśnie dorobkowiec są najniebezpieczniejsi dla kobiet. Jedną z największych załostek kobiecych jest ciękość. Mężczyzn bogatych, rozumnych, dobrych a nawet i przyjemnych dosyć jest na wielkim targowisku życia, ale mężczyzn, zdolnych zaciekać kobietę, jest bardzo mało. Nadto są kobiety, którym na tem wielkim targowisku życia, ponieważ czują wstręt do kupienia sobie niewolnika, łatwo się wydarza, że nabywają sobie pana. Gdy kobieta z takim spotka się mężczyzną, pierwszym uczuciem, które ją ogarnia, jest obawa i gniew. Gniewa się, bo się obawia. Jest to w naturze ludzkiej, żeby nienawidzić silniejszego. Ale w nienawiści bywa i przywiązanie. Uważaj tylko na Rafaela! na jej wzięcie, gdy kto wspomni o Napoleonie Zarkanym. Chwalić go, ona będzie go wyszydzała; ale niechże kto inny pokusi się źle o nim mówić, natychmiast stanie w jego obronie. Uważaj tylko! Od czasu do czasu wspomnij jej to nazwisko; wszakże on odtąd będzie głośny. Wyrażaj jej swoją o nim opinię z rozmaitych punktów widzenia. Zobaczysz, jakie to sprawi na niej wrażenie. Staraj się opowiadać małemu Corysande; broń Alienora. Przekonasz się, że Rafaela będzie przychylniejsza Leonowi. U niej dwójki tylko rodzaju ludzie poplaczają: ten, który w jej obecności jest zadowolony, albo ten, który się odważył zaciepić samego siebie. — Ale cóż tobie zawiniły te pączki i gałązki, — że je tak nielitościwie zrywasz?

Biedna Liwia!... Czyż wie, — co czyni w tej chwili?... — Co mówisz?... Nie jesteście Leon i tak mężczyzną bardzo przystojnym?... Mówże!

— Nie wiem, księżno pani — wyjąknęła Liwia.

— O święta prostoto! Przecież niewątpliwie choć raz przypatrzyłaś się mu dobrze. A z pewnością też już

bowych między Austrią a Węgrami. — Zabiegi, którymi wojskowo-dworskiej o odwołanie na później uchwalenia tych projektów i o interwencyjną zbrojną austriacką w Turcyi. — Interpelacya w sprawie wschodniej, wniesiona w Izbie poselskiej. — Tresie projektów ugodowych. — Obrady Koła polskiego.)

Właśnie w przededniu rozpoczęcia wojny między Rosją a Turcją przedłożyły rządy austriackiej i węgierskiej swym parlamentom tutaj i w Peszcie na pierwszym ich po Świętach posiedzeniu dnia 23 bm. projekta do ustaw ponawiających na dalsze lat dziesięć ugodę w sprawach skarbowych i gospodarskich między krajami reprezentowanymi w radzie państwa a krajami korony węgierskiej.

Lecz równocześnie pojawiły się zabiegi, aby całe to ponowienie ugody w sprawach ekonomicznych między Austrią a Węgrami odroczyć na później i odłożyć do następnego roku. Zabiegi te czynić się zdaje krótkowidzące stronnictwo wojskowo-dworskie, które zdaniem mojem wręcz przeciw istotnemu dobru monarchii stara się przeprowadzić, aby Austrią wystąpiła z raz zbrojnie przeciw Turcyi i zajęła Bośnię i Hercegowinę, przez co stronnictwo to mniema zabezpieczyć wrzeczom interesu monarchii na Wschodzie.

Sądzę, że bezskuteczni będą zabiegi tej partii tak na jednym jak na drugim polu. Mam nadzieję, że Austrią pozostanie na teraz neutralną, nie będzie rozpraszała sił swoich, rzucając ich część w błędnym kierunku, lecz przypatrując się biegowi wojny, czekać będzie na stosowną chwilę działania, aby wówczas z całą potęgą stanąć w właściwym wystąpić kierunku; przed nadejściem tej chwili rada państwa i sejm węgierski będą miały dość czasu roztrząsać i uchwalić projekta ustaw ugodowych i załatwić przez to ważną sprawę wewnętrzną, która wzmocni monarchię. Nadzieję tę opieram na zgodzie, jaką się zdaje, wszystkich trzech ministerstw: austriackiego, węgierskiego i wspólnego, aby państwo austro-węgierskie pozostało na teraz neutralnem, a kierunek ten polityczny znajdzie silne poparcie większości rady państwa i sejmiku węgierskiego, mianowicie poparcie posłów niemieckich, polskich i węgierskich.

Część niemieckich posłów tutejszej Izby poselskiej, postępujących zwykle bez zgrzesności i taktu w sprawach zgranicznych, wystosowała zaraz na przedwczorajszym posiedzeniu Izby interpelacyę do rządu w sprawie wschodniej. W interpelacyi tej podpisanej przez p. Giskrę i 42 jego towarzyszy, wspomniawszy, że z tuku i wypadku rozpoczynającej się wojny pomiędzy Rosją a Turcją może wywiązać się sprawa ważna dla całej przyszłości monarchii, że przeto stanowisko i działanie rządu w obec tej wojny ma bardzo wielkie znaczenie, zapytują interpelacyę: „Czy rząd może dać Izbie wyjaśnienia o stanowisku i postępowaniu monarchii w obec wybuchającej wojny rosyjsko-tureckiej i w obec ewentualnego przebiegu tej wojny? W razie jeśli rząd może to zrobić, zapytujemy się, jaki cel ma na oku wspólne ministerstwo i jakimi środkami zamierza go osiągnąć?“

Do wniesienia tej interpelacyi spowodowała interpelacyę obawa, aby Austrią nie interweniowała zbrojnie w Turcyi obok Rosji. Mniemają, że jeżeli przy rozprawach przyszłych nad odpowiedzią na interpelacyę, oświadczą się przeciw orężnemu wystąpieniu teraz Austrii, przeszkodzą interwencyi zbrojnej. Nie baczeli interpelacy, że chociaż Anglia jest w obec rozpoczynającej się wojny w mniej trudnem położeniu niż Austrią, stojąca między Rosją, Niemcami i Włochami, jednak na podobną interpelacyę rząd angielski dał ogólnikową i nie mówiącą odpowiedź. Interpelacyę p. Giskrę przesłał rząd austriacki wspólnemu ministrowi spraw zagranicznych a ten zapewne nie bardzo spieszyć się będzie z daniem ogólnikowej odpowiedzi.

Projekta ustaw dotyczących się ponowienia ugody w sprawach skarbowych i gospodarskich między krajami reprezentowanymi w radzie państwa a krajami korony św. Szczepana, złożone przedwczoraj przez ministerstwo w biurze Izby, przesłano do druku a na jutrzejszem posiedzeniu rozdzielone będą między posłów. Są to projekta następujących ustaw: 1) Projekt ustawy dotyczącej się założenia austro-węgierskiego Towarzystwa bankowego a do projektu tego dołączony projekt statutu bankowego. 2) Projekt umowy zawartej przez austriackiego i węgierskiego ministrów skarbu z Bankiem narodowym austriackim o przekształcenie się tegoż Banku w Towarzystwo bankowe austro-węgierskie oraz o przedłużeniu lub spłatę pożyczki 80 milionów zlr. zaciągniętej w 1863 roku przez państwo od Banku narodowego. 3) Projekt ustawy dla rozstrzygnięcia sporu między Austrią a Węgrami o spłatę tej pożyczki 80

wytworzyła sobie swój ideał mężczyzny. Albo czyś ty naprawdę święta?

— Tak, księżno pani — rzekła Liwia, nie wiedząc nawet, na co odpowiada.

Księżna serdecznie się rozśmiała.

— Jakżeś ty naiwna! Chce ci się być świętą! Nachylże się, niech cię ucałuję. W testamentie moim utworzę klasztor a ciebie zrobię przełożoną.

I nie był to czczy frazes. Stara księżna często myślała o przyszłości Liwii i popostru przyzywała się zaliczać ją do tych istot wyjątkowych, które z miłości nie zbłądzą na manowce życia małżeńskiego, a nie mogą uczynić wyboru odpowiedniego swym stósunkom, — uważać będą klasztor za najbezpieczniejsze schronienie. Sądziła tedy, że w ten sposób zgoutuje swój córce przybraną przyszłość względnie jak najświetniejszą.

Księżna, stwierdziwszy się w tym zamiarze, przez całą noc dręczyła Liwii swojemi wywodami psychologicznymi i doprowadziła ją do rozpaczy tak samo, — jak dawniej madame Corysande wykładami anatomicznymi.

Biedne dziewczę nazajutrz rano opuściło zamek niemal bez zmysłów. Etyka i estetyka, nemezys, religia, metafizyka, psychologia, biotyka i kto wie, co tam jeszcze, wszystko składało się na jedno dla niej zadanie, aby pracowała nad wyniesieniem Napoleona Zarkaniego do godności małżonka księżnej Rafaeli. Potrzeba było tylko małej jeszcze intrzygi kobiecej, aby skutek był niechybny. Stara księżna sądziła, że nie może powierzyć tego zadania w lepsze ręce jak Liwii; podobnie jak dawniej poleciła madame Corysande, aby kierowała dyetyką Rafaeli.

Liwia jednak nie była tyle świętą, żeby postępować wedle wskazówek księżnej pani; odtąd raczej wcale nie mówiła w obecności Rafaeli ani o Leonie ani o Alienorze, ani źle ani dobrze. Obawiała się i młodej i stariej księżnej. Obawiała się tych, które ją tak kochały, z których jedna była drugą matką, druga zaś siostrą przybraną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mil. złr. 4) Projekt ustawy upoważniającej rząd do zawarcia z radeb węgierskich układu o ponowieniu na dalsze lat 10 związku handlowo-cłowego między krajami reprezentowanymi w radzie państwa a krajami korony węgierskiej. Do projektu tego dołączony będzie projekt taryfy cłowej minimalnej, mającej służyć za podstawę do traktatów handlowych, zawieranych między monarchią austro-węgierską a obcymi państwami. — Taryfa ta nie mogła być do tej chwili ułożoną, gdyż toczą się jeszcze układy o traktat handlowy między monarchią austro-węgierską a cesarstwem niemieckim. 5) Projekt ustawy o opodatkowaniu wyrobu wódki. 6) Projekt ustawy o opodatkowaniu wyrobu cukru z buraków. Te oba pośrednie podatki od wyrobu wódki i cukru oraz inne podatki pośrednie od wyrobu piwa, miodu, monopol soli, tytoniu itd. oparte być muszą w Austrii i Węgrzech na jednych zasadach, gdyż między temi państwami nie ma linii celnej.

Ułożenie projektu najważniejszej ustawy, oznaczającej na dalsze lat dziesięć stosunek, według którego kraje reprezentowane w radzie państwa i kraje korony węgierskiej ponosić mają wydatki na sprawy wspólne, poruczone jest, jak wiadomo, przez zasadniczą ustawę ugodową deputacyom regnikolarnym. Ustawy o wyborze tych deputacji uchwalone zostały jeszcze w marcu r. b. tak przez radę państwa jak przez sejm węgierski, a na mocy tych ustaw przystąpią w tych dniach oba parlamenta do wyboru tych deputacji. Mylną była wieść, rozpущona przez tutejsze dzienniki, iż niemiecka większość izby poselskiej zamierza tylko ze swego grona wybrać tę deputację, wyłaczając inne stronnictwa; przeciwnie, wybór ma nastąpić według dotychczas przyjętego zwyczaju, iż każde większe stronnictwo parlamentarne będzie w deputacji reprezentowane. Ponieważ do tej deputacji regnikolarniej wybiera izba panów pięciu członków a izba poselska dziesięciu, przeto z pomiędzy tych dziesięciu posłów będzie jeden, według przyjętego zwyczaju, wybrany z delegacji polskiej.

Posłowie polscy zjechali się tu zaraz 22 b. m. dość licznie i Koło polskie odbyło już dwa posiedzenia dla naradzenia się o różnych sprawach, a między innemi o przedłożonych już izbie projektach ustawy przeciw pijanistwu i ustawie przeciw lichwie w Galicji, które właśnie na jutrzejszem posiedzeniu izby przyjdą pod obrady i uchwałę.

Z puszczy australskiej, 8 lutego.

(Wiadomości miejscowe.)

(+) Żyjąc w stepie, ograniczony na towarzystwo trzech tylko osób, oddalony sto mil angielskich od najbliższego domu a trzysta od miasteczka, odcięty od świata, w chwilach wolnych z jakąż rozkoszą cofam się myślą do kraju! Skromna ta rozkosz, Australczykowi przecież utrudniona a to dla tego, że Australia leży z innej strony równika, a co to znaczy, czytelnik pojmie, jeżeli sobie uprzytomni, że po innej stronie równika skutkiem przeciwnego padania promieni słonecznych pory roku w przeciwnym są czasie. Jak u was zima, tu lato i przeciwnie dzisiaj, gdy u was może „mokrym śniegiem dnie“, tutaj Fahrenheit wskazuje 120° w cieple, a wiatr zamiast chłodzić jak u was, pali i dusi w ognistych kłębach. Jak odmiennym był ów luty, gdy młodzież poczęła wychodzić (do puszczy kampinoskiej, do lasów kaźmirskich) jak innym tu świat w lutym!

Przypatrzmy się kawałowi puszczy, w którym wypadło mi oświecić. Położenie jest płaskowzgórzyste. Na południe jezioro wabi do swych chłodnych toni, — po brzegach gładkie jak szkło, ciche jakby martwe, ani faldki na jego powierzchni i tylko środkiem ulotnie muskające wiaterek welni je w drobne srebrne marszczki; ponad wodą zgęszczone powietrze tak wibruje w migoczących płomykach, że oczy boją patrzeć na tę igraszkę wody i powietrza. Ciemny las gumowy zamyka widok w tę stronę. Na północ u stoku wzgórz owa szyba tak jasna, że aż bije oko, a tak obszerna, że nie przejrzana, jest to słone jezioro; cal, dwa, trzy cale brudnej grubości soli tworzy ogromną tę szybę; zdaleka ludzka barwa lśniącej białości, z bliska utłuda znikła i odczarowanemu pozostaje brudna sól. Na zachód puszcza sucha, wypalona słońcem, — nie pomiędzy nią a niebem, żywiąca tylko skoczki, mrówki i żmije, sięga dalej niż oko. Na wschód puszcza zmienia się w step żynny, pstry grupami drzew i owiec; kawałek ten ziemi jest to miła dla oka silva rerum, a tysiące owiec pasących się ochotczo, białych po strzyżu i w nowe porastających runo, śród pięknej natury niewinna przedstawiają sielskość. Na panującym grzbiecie dwa nasze domki, to jest dom i kuchnia, cynowemi dachy śmiało sterzą ku niebu i zdaleka oznajmują wędrowcom, że tu mieszkają ludzie. Całość widoku jest to obraz potężny; Australczykowi nie potrzeba go opisywać, — dla niego jest on jasny słowem station (wymawiaj stesz-w). Na takiej więc station osiedliłem swe penaty; o świecie ani tu słyhać, żadnego kulturkampfu, a ostatnie wiadomości polityczne, jakie nas tu doszły, są „Bulgarian atrocities“; dalsza nie polityczna nam się urwała, ale i o nią nie dbamy, bo squat-ter, jak się wzywał w puszczy, to station mu wystarczyło za wszystko. Station! jest to na tym kontynencie wyraz ogromnego znaczenia, lecz opis jej poprzedzić muszę kilku szczegółami.

Australia dzieli się na odkrytą i nieodkrytą; do ostatniej należy cały środek kraju, i noga białego człowieka jeszcze tam nie stąpała; część odkryta dzieli się na zamieszkałą i niezamieszkałą; do ostatniej należy cały brzeg północny, zamieszkała dzieli się na siedm kolonii. Kolonia wschodnia i zachodnia, Queensland i Perth, załudnione jeszcze bardzo skąpo; trzy południowe, New South Wales, Victoria i South Australia, ze stolicami Sydney, Melbourne i Adelaide, tworzą jądro tego najmłodszego świata; na południe od kontynentu, wyspy Tasmania, dawni Van Diemensland, i Nowa Zelandya, każda tworzy kolonią dla siebie, w ogóle więc siedm kolonii z tyłu namiestnikami, ministerstwami i sejmami. Namiestników mianuje rząd londyński; dwa ciała rządzące są czysto kolonialne. Cały kraj nie posiada więcej jak dwa miliony białych mieszkańców i ma tę ogólną charakterystykę, że nie posiada ani wojska ani milicji, przeciwko którym sejmy wszystkich kolonii zaprotestowały; kraj tak wielki jak Europa nie posiada ani jednego żołnierza. Nie wynika ztąd jednak, aby był bezbronny, — owszem jest bardzo pewny pieczę swego morskiego Cerbera, — który się nazywa flotą angielską; wody australskie należą do odmiadalicy indyjskiej i kilka okrętów wojennych załoguje w tutejszych portach.

Każda z kolonii przedstawia rozmaite zatrudnienia i potrzebuje rozmaitego fachu ludzi. Inny rodzaj ludzi żyje w miastach, innem życiem żyją okręgi gospodarskie, osobny rodzaj w okręgach kopalń szuka za złotem, — puszcza i hodownictwo trzód osobnym są zawodem.

Miasta i okręgi gospodarskie wyglądają jak w Europie; miasta nadszczają handlowe i bogate, okręgi gospodarskie, przeciętne siecią kolei i żwirówek, rozciągają się około 200 mil angielskich w głąb kraju a le-

miej coraz więcej przysparza, puszczę zamieniając w rolę uprawną.

W okręgach gospodarskich rozsiane są okręgi kopalni; tu już nie czuć Europy, ginie społeczeństwo. — Główną cechą odróżniającą kastej to od społeczeństwa jest brak rodziny; na cóż Goldseeker om kobity i dzieci, kiedy te za słabe, aby z pod ziemi wydobywać złoto? auri sacra fames starczy im za wszystko, — pod każdą grupą oczekują bryły złotej, lecz względu tego kruszcza bardzo niepewne. Wprawdzie wykopane w kilkunastu latach złoto tak było obfite, że wystarczyłoby na wyposażenie narodu i wielu bez molało bogaczami, lecz daleko więcej w pracy tej zsiwiał i albo nie nie znalazli, albo co znaleźli, zjedli nim znaleźli więcej. — Skarby te coraz stają się rzadszemi, i czasy owe, jak je nam opisał Korzeliński przed laty dwudziestu, minęły niepowrotnie. Ballarat, Ararat, Bendigo, Dunolly, nie dawno pływające złotem, dziś tylko albo kapią albo zaschły. Kotlina Dunolly, gdzie kilkanaście lat temu ośmdziesiąt tysięcy ludzi ujawniło się jak mrówki, dziś pustka, i tylko doły sięgające dalej niż oko a tak gęste, że trudno chodzić, otwartemi ustami powiadają, co było dawniej. Inne miejsca okazują tylko Chinczyków, gdyż już tylko ci uczniowie Konfucjusza posiadają dość cierpliwości, Europejczy zaś po części przyszli do przekopania, że hodując pszenicę więcej się zarobi, niż szukając za złotem.

Inny obraz przedstawia puszcza z hodownictwem trzód, a station jest wyraz oznaczający ten wdzienący kawałek chleba. Lecz i tu jeszcze nie mogę przystąpić do jej opisu, lecz muszę zrobić premisę.

Z wiosną rozpoczyna się główny zarobek australski, strzyż owiec, lecz ponieważ kraj to obszerny, więc powietrze wiosenne nie wszędzie równe: na północ pora wiosenna rozpoczyna się w wrześniu, na południe w październiku, na wyspach w listopadzie, — odpowiednio rozpoczyna się strzyż, a że praca ta nadzwyczaj dobrze płatna, bo 1 szst. (20 szylingów) czyli 22 marek za sto owiec, to konkurencja bardzo znaczna, i całą sztuką shearera jest stanąć wcześniej ku północyj strzyż tam; jak się skończy strzyż w jednym miejscu, iść bardziej na południe, potem przejsz na wyspy, tak że sezon strzyżu potrwali może cztery miesiące, a że z łatwością ostrzyż może 100 sztuk dziennie, więc sezon ten przyniesie mu 2640 marek. Lecz tylko elita lub szczególniejsi dostaną się do tego tłustego kęsa, reszta zadowolić się musi handlangierstwem, tj. przyganiać owce, pakować welni itd. i płatna jest 1 szst. czyli 22 marki tygodniowo.

Jest to pora nadzwyczaj ruchliwa, każdy się uwija, a że tu każdy mężczyzna ma konia, więc kraj roi się od konnych; nieraz po kilkadziesiąt jedzie razem w kłapiastych kapeluszach, ogorzali na twarzy i australska silva rerum w nich ma oryginalny przydatek; mnie przypominają zawsze zajazdy polskie i mimowolnie nasuwa mi się w myśli Pan Tadeusz. Na station'ach życie wtenczas wre i kipi; kielszki krążą gęsto, a jadła na stołach tyle, że zostaje drugie tyle dla „zagórskich panów“.

Gdy owce ostrzyżone i welna na rzekach parowcami spuszcza się do portów a z tamtąd do Anglii, w grudniu rozpoczynają się zniwa i z puszczy wszystko znów spiesz w okręgi gospodarce dla zebrania siana i pszenicy. Lecz niestety zniwa trwają tylko miesiąc i z upływem roku starego i zboża znikają z pola.

Następuje pora spożywania tego, co się zarobiło, a że główny artykuł tego beneficjum, t. j. wódka, bardzo drogi, bo 6 penców czyli 65 fenigów kielszki, więc kiesz wnet się wyprowadzi, i jaki taki pomyśli nad tem, co począć dalej. Szczęśliwi, lecz tych ledwo połowa, znajdują jak taki zarobek, wielu idzie szukać złota, a druga połowa cóż z sobą pocznie? ot, idzie na wędrowkę na station, — i tu wreszcie się dowiemy, co jest station.

(Dokończenie nastąpi.)

Z teatru wojny.

Pierwsze strzały już padły. Rosyjskie przednie straża, które posuwają się z Aleksandropolu ku Karsovi przekroczyły granicę tureckąj wyższej Armenii i wojska maszerujące w kierunku Batumu starły się już z wojskiem otomańskim. Potyczka ta zdaje się być bez większego znaczenia, w każdym razie potwierdza ona ogólnie przekonanie, że nim przyjdzie do większej bitwy nad Dunajem, już krwawa akcja na azjatyckim teatrze wojennym w pełnym będzie toku. Armia kaukaska posuwa się tam szybko; ani liczebna siła przeciwnika, ani właściwości terenu nie zniewalają do owej przeorności i ostrożności, jaka jest nieodzowna w kampanii nadnaddunajskiej. Głównym celem Rosyan jest tutaj armia turecka i stanowiska zajęte przez nią ku obronie kraju. Pozyce tureckie opierają się w pierwszym rzędzie o warowne Batum, Ardahan, Kars, Bajafid, a w drugim rzędzie o Erzerum i Wan.

Rosyjskie operacje opierają się o obwarowane punkta: Nikolajew, Osurgut, Achalcyk i Aleksandropol, po za którymi znajdują znowu w drugiej linii Kutais i Tiflis. Ponieważ Rosyanie rozpoczęli kroki zaczepne, przeto należy przedewszystkiem zwrócić na uwagę te linie operacyjne, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odegrają w ich akcji ważną wkrótce rolę. Z doliny rionskiej z Nikolajewa i Kutaisu prowadzi gościniec wzdłuż morza Czarnego do Batumu, Achalcyku w dolinie kurskiej do Ardahanu, z Aleksandropolu na zachodnich wyżynach doliny arpaczkiej do Karsu, a wreszcie z Erzerum przez Araks, wprost do Erzerum.

Głównym punktem operacji będzie niezawodnie dobrze obwarowany Kars, gdzie skoncentrowało się gros armii tureckiej. Jak w Bułgarii tak też i w Armenii wojna ograniczy się przeważnie na obleganiu warowni, a starcia w otwartym polu będą niejako epizodyczną częścią kampanii.

Telegramy donoszą o przekroczeniu granicy rumuńskiej przez wojska rosyjskie. Dotychczas miało stanąć już w Rumunii 80,000 Rosyan. Nadszedł rozkaz do przyspieszenia marszu. Książę Karol nie udał się dla powitania cara do Kiszieniewa, Turcja bowiem miała zagrożić, że, gdyby to zrobił, każe obsadzić wojskami swoimi Bukareszt. Wojska rumuńskie otrzymały rozkaz cofania się wszędzie tak przed rosyjskim jak i tureckim wojskiem. Armia rosyjska czekała w Rumunii wielkie trudności i niewygody a to głównie z powodu złych dróg. Sztab jenerały rosyjski miał się już zresztą na to przygotować, że wojsko będzie potrzebowało 28 dni czasu, zanim będzie mogło obsadzić linią nadnaddunajską.

Wypowiedzenie wojny wywołało w Serbii, jak pisać z Białogrodu do angls. Allg. Ztg., niezwykle wzburzenie. Widzą tutaj, że Rosya wzięła na siebie rolę „wyswobodzicielki“ chrześcian wschodnich, tę samą rolę, do której przynależała się dotychczas Serbia. „Misja historyczna“ Serbii było, wedle przeświadczenia kół decydujących, wyswobodzenie chrześcian z pod jarzma ture-

ckiego i połączenie Bośni, Hercegowiny i Staroserbii z księstwem. Dziś występuje z tem samem hasłem Rosya, ogłasza całemu światu, iż pragnie być oswobodzicielką chrześcian, skutkiem czego misja historyczna Serbii na Wschodzie staje się zbytęzną. Pytają się więc powszechnie, jakich chwycić się należy środków, aby uratować Serbię. Nie jest bowiem nikomu tajemną, co tylko umie głębiej zapatrzać się na rzeczy, że inwazyja rosyjska w Bułgarii zagraża Serbii i interesom serbskim. Skutkiem tego trzy w opinii publicznej serbskiej objawiają się prądy: jeden chce, by Serbia połączyła się z Rosją i działała z nią wspólnie. Prąd tego przedstawicielem jest stronnictwo wojenne, na którym, jak się zdaje, opiera się także rząd. Drugie stronnictwo pragnęłoby ścisłą zachować neutralność, tj. nie angażować się ani za ani przeciw Rosji. Należą tutaj żywiły rewolucyjne, które w r. 1854 w czasie wojny krymskiej tej samej trzymały się metody. Trzecie wreszcie stronnictwo nie chce nie wiedzieć o Rosji, owszem pragnie widzieć Serbię w otwartej przeciw Rosji postawie. Do tego obozu należy najszczęśliwszą część najinteligentniejszą część społeczeństwa serbskiego; obznajmione jest ono doskonale z intrygami rosyjskimi, jakie w dziejach serbskich, a zwłaszcza r. 1807, 1808, 1809, 1810 i 1815 niepoślednią odgrywały rolę. Ci tylko, co nie znają ówczesnych sprawek agentów rosyjskich i nieświadomi są wirowaniom i zdrad rosyjskich oczekują od Rosji zbawienia. Ze jednakże mimo to większość w Serbii przechyla się na stronę Rosji, główną w tej mierze przyczyną jest zachowanie się rządu austro-węgierskiego, który zbroi się pokrywom. W węgierskich okręgach granicznych zauważano od pewnego czasu niezwykle ruch, ożywienie zdające się być przepowiednią blizkiej mobilizacji. W miastach wzdłuż rzeki Sawy, nie mniej stacyach nad Dunajem gromadzą zapasy wojenne i urządzają magazyny. Na stacjach kolei żelaznej Baziacz-Peszt-Wiedeń są naczelnikami stacyi wyłącznie osoby wojskowe. W Nowym Sadzie przeznaczono już budynek na szpital. — Wszystkich lekarzy w Pograniczu wojskowem przydzielano już do odnośnych komend. Słowem ogólnie oczekują po Austrii czegoś niezwykłego. Coraz silniejsze zapuszcza tutaj korzenie pogłoska, że Rosya wyda Serbię na łup Austro-Węgrom, a to jako nagrodę za swobodną akcją Rosji w Bułgarii. — Pogłoska ta znajduje wiary w najrozsądniejszych kołach serbskich a podziela ją i dostojnicy serbscy i dla tego zasługuje na podniesienie.

Jak się zdaje zamierza rząd turecki rozciągnąć teatr wojenny aż do samej granicy austriackiej. — Przynajmniej donosi telegram Tagblattu z Białogrodu, że w wezry zażądał od rządu serbskiego zezwolenia do przeprowadzenia wojsk tureckich przez Negocin, Radujevac i Kladowę celem wkroczenia do Rumunii. Abdul Kerim pasza oświadczył pułkownikowi Horwatowiczowi w Negocinie, że obsadzenie Kladowy jest nieodzowne. Skutkiem tego zażądał Horwatowicz, by załogę pod jego komendą wzmocniono trzema brigadami. Rząd serbski oświadczył W. Porcie, iż oprze się z bronią w rękę przemarszowi wojsk tureckich. Milicya klasy pierwszej została powołana, niemniej ochotnicy. Zgodnie z depeszą wiedeńskiego dziennika telegrafuje Tel. B. W.: Białogrod, 26 kwietnia. Rząd serbski zaniósł protest przeciw wszelkiemu przemarszowi wojsk tureckich przez terytorium serbskie i przeciw wszelkiej okupacji stanowisk strategicznych w Serbii i oświadczył, że gotów jest w razie nieuszanowania terytorium serbskiego opierać się z bronią w rękę najazdowi.

W Bułgarii zanosi się na nowy ruch zbrojny, co do którego piszą pod dnim 17 bm. z Zofii:

Od dni kilku mówią o nowych oddziałach zbrojnych, które miały pojawić się w górach bałkańskich, w pobliżu Slaticy. Wedle zasięgniętych informacji pojawiły się tam rzeczywiście trzy oddziały, które mogą w razie wybuchu wojny być zarodkiem obszernego ruchu powstańczego. Przez wzgląd na te okoliczności wydano rozkaz do wysłania przeciw powstańcom dostatecznej siły zbrojnej. Dzisiaj wymaszerowało w kierunku Slaticy 1200 ludzi. Ludność chrześciańska sandżakatu ze zgromadziła wiadomość o przygotowywaniu się wypadkach. Obawiają się powtórzenia nieszczęśliwych wypadków z maja roku 1876. Wprawdzie władze starają się uspokoić chrześcian i zapewniają ich, że mogą być pewnymi ich opieki, ludność jednak tutejsza wie z doświadczenia, że powaga rządu nie zawsze wystarcza do zmuszenia mahometan do uszanowania prawa. W ścisłym związku z powyższą wiadomością jest depesza prywatna z Turn-Severinu pod dnim 26 bm. do Allgem. Ztg., która donosi:

Revolucyjny komitet bułgarski w Bukareszcie organizuje pod protekcją Rosji korpus ochotniczy z Bułgarów, Rosyan, Serbów i austriackich Słowian. Dowództwo obejmuje major rosyjski Minicz.

Cała Czarnogóra jest dzisiaj jednym wielkim obozem. Ks. Czarnogóry Mikołaj wyjechał dnia 24 bm. wraz z całym sztabem ku granicy albańskiej, gdzie koncentrują się wojska tureckie, obsadziwszy poprzednio po wyparciu Mirydytów z obronnych ich stanowisk pod Oroczem wszystkie opuszczone przez Czarnogórców pozyce. — Agence Russe, donosząc o porażce Mirydytów, pociesza się, że sukces ten broni tureckiej jest ze stanowiska wojskowego bez żadnego znaczenia.

Na czarnogórskiej widowni wojny kroki nieprzyjacielskie ze strony tureckiej de facto jeszcze się nie rozpoczęły. Sulejman pasza w 18 batal. z 4 działami dotarłszy do Przysięki nad dugańskim wawozem, tam się zatrzymał, czekając na posiłki nadejść mające z Bośni. Ali Saib pasza zaś na czele 24 batal. z 24 działami podsunął się pod Podgorzycę i ogranicza się na obserwowaniu ruchów nieprzyjaciela. Książę Mikołaj ze swej strony, zawarłszy przymierze z Mirydytami, jest dobrej myśli, sądzi bowiem słusznie, że jeżeli w r. z. oparł się zwycięzko Turkom rozporządzającym 95 batalionami, tem łatwiej mu to przyjdzie teraz, gdy nieprzyjacieli zaledwie połowę tej siły wystawić może na linii bojowej. Czarnogórcy liczą na ogólne powstanie w Hercegowinie, Bośni i Stariej Serbii, poczynili wszystkie potrzebne przygotowania i czekają teraz na atak Turków, który pomimo wszelkich zwłok w końcu nastąpić musi i to podobno od strony Niksicza.

Według telegramów miał już Sulejman pasza przejść wawozy dugańskie i zbliżyć się do Niksicza.

Ruch nieustający a ostatnimi czasy bardziej jeszcze spotęgowany, panuje w całej zakordonowej Polsce. Codziennie spodziewają się wszyscy ukazu powołującego wszystkich urlopników i to wszystkich bez wyjątku, — może nawet wyszedł już ten ukaz w chwili, gdy piszemy te słowa. Pociągowe konie, należące do gospodarzy, mają uleść rekrutycy. Rosyanie zaznaczyli blisko 600 koni, jako liczbę przypadającą na Warszawę a przeszło 50,000 na całe Królestwo. Podwoły pod urlopników dla przewiezienia zapasów żywności i amunicji są już wyznaczone i zażądane przez władze rosyjskiej intendencji. Pułki z Królestwa Polskiego i te, w których przeważa znajdują się liczba Polaków, mają wyruszyć na linię bojową, a miejsce ich zajmą świeże siły, przybyłe z Petersburga.

Stagnacya w handlu i przemyśle, powiększająca się z każdym dniem, dodana do ofiar materyalnych, jakich od Polski Rosyanie wymagają, zapowiada wiele nowych cierpień, które spadną na naszych braci z rosyjskiego zaboru. Pogłoski, jakie krążą w caracie o abdykacji przyszłej Aleksandra II., wzmagają się coraz więcej. Wiadomo, że car posiada prywatnego kapitału kilkaset milionów, złożonych w banku angielskim, z początku samego do końca był on przeciwnym wojnie, bezustannie podmiawiany nawet listownie przez cesarza Wilhelma pojechał więc do Kiszieniewa pomimo chęci, a tam bawiąc, tak się odosobnił, że nikogo — prócz zwykłych codziennie przy nim znajdujących się jenerałów i syna swego — nie chciał widywać; — przystęp do niego nawet w Ungheni, gdzie do oficerów przemawiał, bardzo był trudnym. Mówią więc dużo w Rosji o jego wyjeździe za granicę i o konstytucji, którą ma Rosyawkróćce otrzymać.

Wiadomości powyższe uzupełniamy depeszami prywatnymi, wyjętymi z dzienników zagranicznych:

Wiedeń, 26 kwietnia. N. W. Tagbl. donosi, że nadszedł list cara Aleksandra, w którym zapewnia, iż każe opuścić swym wojskom Bułgarię bezwzględnie po zabezpieczeniu reform. — Dziennik ten donosi dalej: Turcy przekraczają bezustannie Dunaj. Rosyjska armia kaukaska wtargnęła do Anatolii i maszeruje na Batum i Erzerum. Mirydyci cofają się wszędzie przed wojskiem tureckim. Wszystkim Rosyanom kazano w przeciągu miesiąca opuścić Turcyę.

Presse donosi, że car przyznał wodzowi południowej armii w ks. Mikołajowi prawa graniczące z atrybutami monarszemu. W ks. Mikołaj wykonywać będzie w szerokim zakresie jus gladii, prawo ukasawień i rozdawnictwa orderów a ma nawet prawo mianowania jenerałów.

Brody, 26 kwietnia. Jenerał Czerniajew przejeżdżał w tej chwili. Od dnia 29 b. m. mają wszystkie koleje żelazne być wyłącznie do dyspozycji rządu. Zboże poszło nadzwyczaj w górę.

Czerniowiec, 26 kwietnia. W poniedziałek wieczorem przekroczyły rosyjskie wojska Prut pod Skuleni i Ungheni, piechota i kawaleria, i we wtorek rano wkroczyły do Jass. We wtorek kilka pułków piechoty i kawalerii z dwoma bateriami artylerii pomaszerowało również do Jass. Wojska rosyjskie biwakujące nocą pod gołym niebem liczyły do 10,000 żołnierza.

Istkan, 26 kwietnia. Z wojska rosyjskiego, które przedwczoraj i wczoraj wkroczyło do Jass, wymaszerowało dopiero 6000 ludzi traktami polnemi. Wszystkie koleje i trakty zapelnione są rosyjskimi wojskowymi transportami. Ustawiczne ulewę robią trakty nie do przebycia. Komendy etapowe rozciągnięto aż do Tekutsch. Pociągi kolei żelaznej prowadzą wyłącznie oficerowie rosyjscy z batalionów kolejowych. W Bukowinie zaangażowali rosyjscy dostawcy wielu czeladników piekarskich i posłali ich do Rumunii.

Carogrod, 26 kwietnia. W nocy z poniedziałku na wtorek uderzyli Rosyanie bez uprzedniego wypowiedzenia wojny na tureckie pozyce pod miastem Ardahan w Azji. Wojska tureckie otrzymawszy posiłki odparły nieprzyjaciela i ścigali go aż w rosyjskie granice.

Carogrod, 25 kwietnia. Sułtan wezwał wicekróla Egiptu, aby mu przysłał posiłki, celem obrony azjatyckiej granicy przeciw Rosyanom.

Braila, 24 kwietnia. Cztery sotnie kozaków zajęły wczoraj Barbosz, celem obrony mostu kolejowego. Dzisiaj nadeszło więcej wojska. Przy ujściu Prutu ustawili Turcy okręty wojenne.

Carogrod, 25 kwietnia. Na granicy azjatyckiej przyszło do starcia. — Rząd zalecił dziennikom umiarkowanie. W meczetach derwisze napominają ludność muzułmańską do zgodnego pożycia z chrześcianami.

Kraków, 26 kwietnia. Z Moskwy donoszą, że zawiazał się tam komitet, który każdemu ochotnikowi wstępującemu do szeregów daje 30 rubli.

Kraków, 26 kwietnia. Z Warszawy donoszą, że stan oblężenia zostanie rozszerzony także na Ziemię polskie. Prusy mają postawić na granicy korpus obserwacyjny.

Czerniowiec, 26 kwietnia. W poniedziałek o godzinie 5 po południu przybył car Aleksander w licznej otoczeniu do Ungheni; konsul rosyjski z Jass przedstawił mu wszystkich członków komitetu powitalnego. Następnie dośiadł car konia, udał się na rewia i przemówił do żołnierzy, którzy odpowiedzieli przepisaniem „hurra!“ Poczem odczytał wielki książę Mikołaj manifest do Rumunów, co gdy się stało rozpoczęły wojska w obecności cara przekraczanie Prutu.

Bukareszt, 26 kwietnia. Rząd rumuński wydał rozkaz prefektom, by w stosunkach z komendantami wojsk obcych nie występowali jako agenci rządu centralnego, lecz jako urzędnicy policyjni i przestrzegali, aby ludności nie działała się krzywdą. — Komunikacya telegraficzna pomiędzy Rumunią a Turcyą przerwana. — Kolej żelazna pomiędzy Bukaresztem a Jassami via Barbosz przewozi jeszcze podrocznych. Do godziny 5 wieczorem nie padł jeszcze żaden strzał. Największa część armii rosyjskiej posuwa się na Bolgrad. Rosyanie zdają się dążyć wprost do Dobruczy. Wątpliwa jest rzecza, czy Turcy wlażetę dunajskiego (od Widynia i Ruszczuka) zdolają dość szybko dążyć do Dobruczy, aby Rosyanom zastąpić tamtędy drogę.

Pariz, 26 kwietnia. Do France donoszą z Petersburga: 12,000 wojska obozuje przy moście pod Barbosz; wczoraj ostrzeliwali Rosyanie przez dwie godziny monitora tureckiego na Serecie. Rosyanie spodziewają się, że w trzech dniach (!) będą panami Trapezuntu. — Mówią, że Turcy przerzucą wojska swe do Krymu celem zrewoltowania tamtejszych Tatarów. Książę Ghika wyjechał do Bukaresztu. Ks. Mikołaj czarnogórski objął naczelne dowództwo nad wszystkimi powstańcami półwyspu bałkańskiego. — Austrya rozpoczyna ustawiać w Siedmiogrodzie korpus obserwacyjny.

Petersburg, 26 kwietnia. Do Kiszieniewa mają przybyć książęta bucharscy i przedstawić się carowi, — zkład wysnuwają dzienniki rosyjskie, że pogłoski o zawarciu przymierza między Turcyą a Bucharyą są fałszywe.

Biuro Wolffa nadsyła następujące depesze: Wiedeń, 27 kwietnia. Komunikacya pocztowa z Turcyą na Ruszczuk-Warne przerwana. Listy i inne przesyłki bywają wysyłane na Tryest, zład wychodzi każdej soboty okręt pospieszny.

Wiedeń, 27 kwietnia wieczorem. Do Pol. Cor. donoszą z Cetyni pod dnim dzisiejszym, że car rosyjski obdarował ks. Mikołaja wojskowym orderem św. Jerzego. Manifest cara rosyjskiego został tutaj z wielkim przyjętym zapalem. Wojewoda Piotr Wukocicz zo-tał wysłany do Grahowa, gdzie zajęła silne stanowisko przednia straż czarnogórska. Peko Pejowicz wymaszerował na czele 1600 wojska do Drobnika celem rozpoczęcia kroków zaczepnych przeciw Berane. Delegaci czarnogórcy Petrowicz i Radonicz, których onegdaj przyjmował w Wiedniu hr. Andrassy, powrócą w tych dniach do Cetyni.

Bukareszt, 27 kwietnia. Dzisiaj przybędzie tutaj jenerał-adjutant carski ks. Dułgoruki celem doręcze-

nia ks. Karolowi pisma carskiego. Do tej chwili nie doniesiono nowego o przygotowaniach tureckich do przekroczenia Dunaju, nie też nie przedsięwzięli dotychczas Turcy przeciw mostowi pod Barboszi. Stacja kolejowa Paskany obsadziło wczoraj 136 kozaków.

Wiedeń, 27 kwietnia. Do Pol. Cor. donoszą z Aten, że rząd grecki zamysła zachować przedewszystkiem ścisłą neutralność, nie zaprzestając przytem rozpoczętych uzbrojeń.

London, 27 kwietnia. Posiedzenie Izby niższej. Deputowany Campbell zapowiedział, że w przyszłym poniedziałku zainterpeluje rząd co do stanowiska Egiptu w obec wojny wybuchłej między Turcją i Rosją, niemniej co do położenia, w jakim znalazłby się kraj ten, gdyby został zaplątany w wojnę.

NIEMCY.

* Berlin, 27 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu załatwiono się wreszcie z etatem cesarstwa w trzecim czytaniu. Wniosek o podwyższenie płacy ambasadora w Londynie o 30,000 marek rocznie, ponowiony przez hr. Bethusy-Huc, mimo wstawienia się za nim ministra Bülowa, upadł znaczną większością głosów tak samo jak w drugim czytaniu. Drugi wniosek podobnej treści, żądający skrócenia urzędowania w drugim czytaniu podwyższenia pensji ambasadora petersburskiego, postawiony przez posła z centrum Schorlemer-Alst, nie otrzymał także większości głosów. Za podwyższeniem płacy rocznej reprezentanta Niemiec w Petersburgu przemawiał swego czasu sam ks. Bismarck, i pod wpływem słów jego uchwalili wówczas parlament w drugim czytaniu etatu dodatek do pensji ambasadora petersburskiego.

Na dzisiejszym posiedzeniu obradował parlament w drugim czytaniu nad projektem dotyczącym opłat celnych. Poseł Loewe, jak to swego czasu zapowiedział, postawił wniosek, aby na nowo zaprowadzono cło od żelaza w ilości 75 fenigów od centnara. Prócz tego postawił Scipio i Spielberg oraz dr. Grothe wnioski o poprawki, a mianowicie ostatni żądał, aby od surowego żelaza płacono tylko 25 fenigów za centnar przy wewozie go do kraju, podczas gdy pierwsi chcieli ograniczyć cło tylko na ordynarne towary lane i szyny kolejowe. Poseł Hausburg zaprotestował w imieniu interesów rolniczych przeciw wszelkim zakusom popierania cła opiekuńczego oświadczając równocześnie, że wielkie posiadłości nie dadzą się nigdy nakłonić do głosowania za prawem podrażającym narzędzia małych posiadłości przez to, że maszyny rolnicze wolne będą od opłat. — Poseł Grumbrecht wychodząc z umiarkowanego, liberalnego stanowiska zalecał przyjęcie rządowego projektu, bo ma zupełne zaufanie do obecnych naczelników rządu, którzy nigdy nie zezwolią na powrót do cłowej i handlowej polityki. Obecne smutne położenie wymaga nadto, zdaniem mówcy, pewnej obrony przemysłu dotyczącego żelaza. Poseł dr. Braun zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie zagraża dotychczasowej polityce cłowej nie ze strony rządu lecz ze strony zwolenników cła opiekuńczego, kryjących się za rządem. Skoro parlament raz wejdzie na pochyłą drogę cła opiekuńczego, to przemysłowcy wszystkich kategorii żądają dla siebie równych korzyści. Z tego powodu głosować będzie mowa przeciw wszystkim wniesionym wnioskom, pamiętając na zasadę: principis obsta. Tu zabrał głos minister handlu, dr. Achenbach, przypominając, że w roku zeszłym rząd cesarstwa dał rządowi francuzkiemu kategorię odpowiedź, że zatrzymanie francuzkiego systemu premii wywozowych, spowoduje ze strony Niemiec zaprowadzenie podobnej opłaty. Odrzucenie przez parlament przedłożonego projektu nie byłoby korzystnym dla narodowej polityki i postawiłoby cesarstwo niemieckie w nieszczególnym w obec Francji świetle. Przedłożony zresztą projekt nie sprzeciwia się wcale dotychczasowej polityce handlowej i dla tego posłowi minister o przyjęcie go przez parlament. Poseł Schorlemer-Alst zaznaczając na wstępie chwiejność rządu w obec różnych wniosków a mianowicie wniosku posła Loewego, uznaje mimo to pewną zmianę ku lepszeniu na polu dotychczasowej polityki ekonomicznej. Co się tyczy stanowiska rolnictwa do całej sprawy, to takowe połączone jest jak najściślej z przemysłem dotyczącym żelaza, a ponieważ rolnictwo wielce obecnie podupadło, należy życzyć, aby zaprojektowane środki weszły co najrychlej w życie. — Minister Camphausen twierdzi wprawdzie, że z obniżeniem płacy robotników dobrobyt się podnosi, zdanie to sprzeciwia się przecież przekonaniom ekonomisty Adama Smitha. Co do postawionych wniosków, to mowa głosować nasamprzód za wnioskiem posła Loewego, a następnie za projektem rządowym. Minister Camphausen odpowiadając mówcy zastrzega się przeciw temu, aby projekt rządowy identyfikowano z wnioskiem posła Loewego, któremu rząd jest wręcz przeciwnym. Co się tyczy obniżenia płacy robotników, to w całej swej parlamentarności i urzędowej działalności starał się minister o ile możliwości o polepszenie bytu klas pracujących. — Następnie przystąpił parlament do głosowania i odrzucił wniosek Loewego oraz cały projekt 211 głosami przeciw 111 głosom.

Wiedeń, 27 kwietnia. Donosiliśmy wczoraj, że mowa, miana przez feldmarszałka hr. Moltkego w parlamencie niemieckim a podana przez Agence Havas w streszczeniu, wywołała tu popłoch niejak i że popłoch ten usmierzył się, gdy ogłoszona została mowa w po-prawnym jej brzmieniu. Niektóre jednak dzienniki nie dały się porwać tym popłochem i z góry zapatrywały się na sprawę całą spokojnie i ogólnie i z stanowiska zupełnie obiektywnego. I tak pisze République

FRANCYA.

* Paryż, 26 kwietnia. Donosiliśmy wczoraj, że mowa, miana przez feldmarszałka hr. Moltkego w parlamencie niemieckim a podana przez Agence Havas w streszczeniu, wywołała tu popłoch niejak i że popłoch ten usmierzył się, gdy ogłoszona została mowa w po-prawnym jej brzmieniu. Niektóre jednak dzienniki nie dały się porwać tym popłochem i z góry zapatrywały się na sprawę całą spokojnie i ogólnie i z stanowiska zupełnie obiektywnego. I tak pisze République

Française: „Co się tyczy zdania Moltkego o Francji, oczekiwać będziemy brzmienia dosłownego jego mowy, by o niej pomówić. Tymczasem trzymając się tylko telegraficznego wygięcia, możemy w niej sposterzedeć tylko spokojne przedstawienie naturalnych i rzeczywistych skutków usiłowań, które kraj nasz poczynił, by polepszyć nasze przeciw cesarstwu i kłeski nasze tak ciężko dotknięte położenie wojskowe. Słowa owe w takiem wypowiedziane miejscu nie podobne wcale do owych często rozszerzanych wieści o stanowisku Niemiec i Francji.“

W tym samym zupełnie duchu przemawia i Monitor; zdaniem jego chciał hr. Moltke mówą swoją osiągnąć przedewszystkiem to jedno, aby przedłożony projekt do prawa przez parlament przyjęty został; wskazywać na ofiary, jakie Francja poświęca reorganizacji armii swojej, jest taktyką, która się rok rocznie powtarza. Tak samo przemawiają i inne dzienniki a Journal des Débats uważa metodę hr. Moltkego za zupełnie poprawną; zadaniem jego, jako szefa sztabu jeneralnego utrzymywać opinią publiczną w ustawicznej czujności, aby wpływać na parlament i izby i wymódz podwyższone kredyty: „czyż i w Anglii nawet — dodaje — nie słyszymy ministra marynarki oświadczającego bez zamięszania oczu, że flota francuzka zastraszająca przybiera rozmiary, skoro mu o to chodzi, aby przeprowadzić projektu swoje w parlamencie.“

Inaczej sądzą o mowie hr. Moltkego dzienniki klerkalne. Française, wierny swemu charakterowi, widząc wszędzie tylko intrygi, traktuje mowę jako „krasomówczy podstęp (habileté)“, i protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby pomiędzy Paryżem a granicą nagromadzonego było wiele wojska. Union i inne uderzają na alarm, uważając przyszłość za zagrożoną a to wszystko dla tego tylko, aby dojść do konkluzji, że czas pozbyc się niegodziwych liberałów i przywrócić jedną katolicką Francję.

Dodaj tu jeszcze winniśmy, że wedle doniesienia Patrie miał ks. Hohenlohe, ambasador niemiecki, odebrać z Berlina polecenie, aby w razie, gdyby żądano wyjaśnienia, zdał oświadczenie, nie postawiające żadnej wątpliwości co do pokojowego usposobienia rządu niemieckiego.

Figaro zastanawia się nad wzmagającymi się ustawicznie samobójstwami: młode dziewczęta 12 letnie rzucają się z 4 piętra lub idą parami jako do konradansa, by rzucić się w nurty rzek; epidemia ta przybiera wszystkie formy i nawiedza każdy wiek; co zaś mianowicie zdaniem Figaro odznacza obecne samobójstwa, to rewolucyjny ich charakter, są one niejako wyzwaniem przeciw towarzyszom mianowicie pomiędzy młodzieńcami od 25 do 30 lat; wszyscy oddają się szwindlowi lub spekulacyom mówiąc sobie: „Jeżeli mi się nie uda, odbiorę sobie życie!“ Zdaniem Figaro najwięcej ofiar popycha do samobójstwa materializm i pozytywizm.

Trybunał apelacyjny rozstrzygał wczoraj sprawę p. Pawła Cassagnac; potwierdził zaś wyrok sądu pierwszej instancji, postanowiwszy, aby kara więzienna uważana była za dopełnioną przez zawyrokaną ze strony sądu przysięgłych.

Bawięcy tu od niejakiego czasu cesarz brazylijski był wczoraj wraz z małżonką swoją w Théâtre Italien nad przedstawieniem, danem na korzyść mieszkańców Alzacji i Lotaryngii.

Słychać, że ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu wezwali ministra handlu, aby zadość uczynił opiniiom przez kilka izb handlowych przesłanym a żądającym, aby przy zawarciu nowych traktatów handlowych uwzględniano ile możliwości zasady wolnego handlu.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświacie ludową za używanie obcych wyrazów otrzymaliśmy od pp. S i T. po jednej marce; kwotę tę jednocześnie odesłaliśmy do kasy Towarzystwa oświaty ludowej.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Petersburg, 27 kwietnia. Depesza urzędowa. Pod Meikasder zaszła w dniu 25 bm. wieczorem potyczka; Rosyanie zabrali Turcy obóz barakowy i dotarli aż do Kisiltach.

Carogród, 27 kwietnia. Rosyanie obsadzili Giurgewo. Dotąd nie było bitwy nad Dunajem. — Hassan donosi z Batum w dniu 26 kwietnia, że Turcy pomyślną z Rosyanami stoczyli potyczkę, bo byli zakryci i znaczne nieprzyjacielowi zadali straty. — Flota turecka bombarduje Poti. — Przeciw Czarnogórze rozpoczął komendant Skutari i naczelny wódz w Hercegowinie kroki zaczepne.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

(Ciąg dalszy.)

Pan prof. dr. Virchow z Berlina 3 zeszyty sprawozdań der Berliner Gesellschaft für Anthrop., Ethnologie etc. za lipiec, listopad i grudzień r. 1876.

Pan Stefan Gramelwicz swoją rozprawę akademicką: Quaestiones Claudianae.

Pan Dziegielecki, uczeń akademii górniczej w Berlinie, 2 medale miedziane, 2 cynowe, 1 żelazny; 36 rozmaitych monet obcych w miedzi, dziesięć w srebrze, 2 brązowe i markę brązową.

Pan Bolesław Erzepek, akademik z Wrocławia, złomki urn, brązowych i żelaznych ozdób i broni, okrokski krzemienne znalezione na cmentarzyskach prehistorycznych w Łęgu, Górzycach, Miniszewie, Wyszanowie nad Prosną, i kły dzika znalezione w Wiczeźnie.

Pan Władysław Mliński z Ostrowka mały czarny kubek gliniany, fibule z koleem na sprężynie, nóż, miecz pogięty, grot w kształcie zwojonej strzałki, haczyk i złomek jakiegoś broni. Wszystko to z żelaza, znalezione w wielkiej urnie w Ostrowku nad Gopiem, jako też znalezione w pobliżu owęj urny wśród skurup i węgli kości zwierzęce i szkielety kości.

Pan radca Ulatowski 46 monet srebrnych obcych i polskich, 65 miedzianych rozmaitych, talar papieroowy Królestwa Warszawskiego i medalik dla Rossiniego wybity.

Pan Bronisław Zychliński monet srebrnych zwanych wendyjskimi albo rykowskimi 35 drobnych i 5 większych; półgrosz Władysława Jagiły, 1 monetę Adelajdy niemieckiej, 100 korony Zygmunta III, trojak i półtrojak, 1 monetę angielską i 3 złomki monet z X wieku.

Pan Stronczyński z Królestwa Polskiego pieczęć miasta Bendzina średniowieczną.

H. Feldmanowski, konserw. zbior. Tow. Przyj. Nauk.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 28 kwietnia.

* Teatr polski. W dniu wczorajszym przedstawiono po raz pierwszy w tym sezonie akt 1 i 2 opery Verdi'ego: Violetta, co do wykonania której jedyne o śpiewie i grze pani Macharzyskiej możemy wyrazić się pochlebnie i z uznaniem, o innych zaś nie dodadźmy powiedzień nie podobna. Poprzedziła powyższą operę komedia Dwie bliźny, o której już przed kilku dniami jak i o grze występujących w niej osób pisaliśmy.

Dziś na benefis p. Rakiewiczowej tragedia Słowackiego: Maryja Stuart; w niej w roli tytułowej ostatni występ p. Rakiewiczowej; jutro Podróż po Warszawie; w poniedziałek na ostatnie przedstawienie: Wesela w Ojcowie. Po przedstawieniu tem wyjeżdża całe Towarzystwo do Łodzi.

* Na wczorajszym posiedzeniu komisji dramatycznej konkursowej dalsze sekcje referowały o odczytanych przez siebie sztukach, a po wysłuchaniu referatu komisja konkursowa odsądziła dwanaście sztuk od wspólnego czytania. Tym więc sposobem z odczytanych dotąd 28 sztuk trzy tylko a mianowicie Król w Masko, dramat, Wojewoda Krystyn, dramat, i Mieszko i Oda, dramat, zalecone zostały do wspólnego czytania; pozostałe do odczytania jeszcze trzynaście sztuk; co do których sekcje referowały będą na przyszłym posiedzeniu. Nadto komisja konkursowa uchwaliła nieprzypuszczać do konkursu sztuk, nadesłanych po ustanowionym terminie tj. 1 kwietnia. Przyszłe posiedzenie komisji odbędzie się dnia 4 maja r. b.

* Komitet Spółek ludowych odbędzie swe posiedzenie we wtorek dnia 1 maja r. b. w zwyczajnym lokalu i czasie. Na porządku dziennym ułożenie pobocznych książek dla Spółek.

* Popis publiczny szkoły wieczornej Towarzystwa przemysłowców odbędzie się we wtorek dnia 1 maja r. b. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłowego Stary Rynek 58.

Porządek popisu jest następujący:

Klasa II.

a. Rachunki Pan Seyda.

b. Niemieckie Pan Zieliński.

Klasa I.

a. Rachunki i buchalterya Pan Krzeszkiewicz.

b. Geometrya Pan Seyda.

c. Geografia Pan Krzeszkiewicz.

Spodziewać się należy, że przemysłowcy nasi liczenie się na popis ten zbiorą.

Kurs letni rozpoczyna się w czwartek dnia 3 maja. Opłata szkolnego za kurs letni wynosi dwie marki, które każdy uczeń przy zameldowaniu się złożyć powinien.

Przyjmowanie nowych uczniów nastąpi w środę dnia 2 maja o godzinie 8 wieczorem w lokalu szkolnym przy ulicy Szkolnej nr. 4.

* Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa młodych przemysłowców odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. B. Knolla w Starym Ryнку nr. 58. Punktualnie i liczne zebranie się członków jest pożądanem.

* Jutro w niedzielę danem będzie na sali starego gimnazjum przedstawienie amatorskie Stowarzyszenia czeładzi katolickiej. Odegrane będą: komedia w 1 akcie J. Korzeniowski „Majster i Czeladnik“ i obrazek ludowy ze śpiewami W. L. Anczyca „Chłopi arystokraci“.

* Dnia 23 maja w środę odbędzie się aukcja publiczna przedpachy w tutejszym lombardzie miejskim fantów, zastawionych od 1 października 1875 do 31 marca 1876 r. i to od nr. 21,173 do 23,283 i od nr. 1 do 2228 pro 1876. Ostatni termin do ich wykupienia w dniu 22 maja we wtorek. Odpowiednie obwieszczenie znajduje się pomiędzy inseratami dzisiejszego Dziennika.

* Czas ogłosił w numerze z dnia 26 b. m. pismo ks. kardynała arcybiskupa hr. Ledóchowskiego do parafian sierakowskich i ks. Tadeusza Czerwińskiego, który, jak wiadomo, objął z ramienia rządu zarząd tamtejszego probostwa.

* Walezu otwartą zostanie w październiku r. b. szkoła budownicza, założona funduszami miejskimi. Na dyrektora zakładu wybrany został nauczyciel szkoły budowniczey w Hoxter p. Tischein.

* W tych dniach rozpoczęto budowę drugiego nowego gmachu szkolnego przy Garnarskiej ul. Wiadomo, że pierwszy gmach taki na św. Marcinie rozpoczęto już roku zeszłego. Oba te gmachy stoją na jednej i tej samej nieruchomości miejskiej, rozciągającej się od św. Marcina do Garnarskiej ulicy.

* Po ukończeniu robót około mostu wildeckiego otworzono znowu komunikacya przez Wildecką bramę.

* Napłyły artylerzysta, stanowiący w środę wieczorem na Chwaliszewie na chodniku, napastował czynnie przechodzących i wszczynał hałas. Ponieważ zaś nie usłuchał wezwania konstabla, aby się spokojnie zachowywał, aresztowano go i odprowadzono na odwach główny.

* Wiadomo, że naczelny prezes zakazał wikaryuszom kilku już parafii, których radcy pomarli, odprawiać samodzielnie czynności duchowne dłużej roku. Jednym z pierwszych, którzy się do tego nie zastosowali rozkazu, był ks. wikaryusz Nowak z Czempania, dla czego mu proces wytoczono. Sprawa toczyła się dnia 24 bm. przed sądem kościelnym. Ks. Nowak bronił się sam a w obronie wykazywał, że nie jest pomocnikiem proboszcza, lecz samodzielnym duchownym. Do zdania tego przychylił się sąd i uznał ks. Nowaka niewinnym. Królów. prokurator wniósł o karę 210 mr. lub 21 dni więzienia.

* Na mocy uchwały król. regencyi tutejszej zaspenowany został w urządzie burmistrz miasta Sierakowa Fritz, któremu równocześnie wytoczono śledstwo dyscyplinarne. Zastępstwo burmistrza poruczone tymczasowo komisarzowi okręgowemu Holtzheimowi.

* Ks. kardynał arcybiskup Ledóchowski rzucił wielką ekskomunikę na ks. Lizaka w Skrzetuszu, w dekanacie waleckim, ponieważ przysłał z rąk rządu bez pozwolenia władzy duchownej zarząd tamtejszego probostwa. Na pierwszą wieść o tem, zawezwał radca ziemiański waleckiego powiatu pomocy p. Rex, który dnia 18 bm. do Walecz przybył, odbył tam konferencya z radcą ziemiańskim a następnie udał się do Skrzetusza. Tegoż samego dnia wieczorem nadeszła już do Walecz wiadomość, że plakat, zawierający ekskomunię, odszukali u właściciela Ferdynanda Dobberstein, że takowy był wywieszony od d. 11-13 bm. na domach właściciela Jana Dobberstein, że ją widział sługa gminy Quart, że dalej mieli wiadomość o nim soltys Wincenty Dobberstein, nauczyciele Gatz i Sak w Skrzetuszu i Bleske w Lubiance, lecz władzy o tem nie powiadomili. Dnia 21 bm. aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego w Waleczu za rozpowszechnienie ekskomuniky członka dozoru kościelnego Ferd. Dobberstein i stolarza Rhode, obu z Skrzetusza. Ekskomunikacja oddana została na pocztę w Pile w nocy z dnia 7-8 bm. i jest pisana, jak się samo przez się rozumie, po łacinie. Dodajemy tu jeszcze, że żaden z katolików w Skrzetuszu — jak pisze Posener Ztg. — nie chce ks. Lizakowi dawać furmanki na podróże i że przeszkadza w tem nawet protestantom. Kiedy zaś parobek jednego z ostatnich udał się dnia 23 bm. z ks. Lizakiem do Pily, przestraszono go — w nocy zaś strzelono do stajni, w której parobek ów spał, i zrzucono nie jego lecz chłopca, który wraz z nim tam nocował. Sprawy nie wyszłydo dotąd.

* Na targ inowrocławski na konie odbyły w dniach 26 i 27 b. m. dostawiono z jakie 600 koni, pomiędzy niemi dość znaczną część szlachetnej rasy. Z Poznania dostawiono 25, z Bydgoszczy 10 koni, reszta była z dalszych okolic. Kupcy przybyli z Berlina, Halli i Drezn. W dniu 26 kwietnia sprzedano osmdziesiąt koni, z których 40 zakupili handlarze a drugie 40 komitet do wylosowania. Płacono od 600 do 2400 marek za konia. Komitet zakupił od p. Holza z Jezewa cztery kare ogiery za 4500 marek, które przeznaczone są wraz z pojazdem na główną wygraną. Najwyższą cenę za konia 3000 marek otrzymał p. Heine. Udział publiczności był w obudwóch dniach dość liczny.

* Z Paryża donoszą nam, co następuje:

„Paryżka Akademia nauk na publicznym dorocznem posiedzeniu dnia 23 kwietnia przyznała nagrodę tysiąca franków dr. Kajetanowi Stańskiemu za jego prace nad chorobami epidemicznymi. Dr. Stański od dawna już z pism swoich i z ust miedzy innymi znany, zaszczycony różnemi medalami i krzyżem legii honorowej za usługi oddane, to podczas grasowania cholery, to w czasie obłężenia Paryża, w uwięzionych dziś pracach swoich dowodzi, że cholera i wszelkie inne epidemiczne choroby zarażeniem z dala nie są, i udzielają się tylko przez zaszczerpiecie, że więc tak zwane kordony zdrowia i cholearycznewarantary zupełnie są niepotrzebne. Życzyćby należało, aby lekarze polscy, wyrozumiawszy myśl i dowody autora, starali się własnymi spostrzeżeniami i doświadczeniami poprzeć i stwierdzić teorię rodaka, która przez tak poważne ciaoło jak par. ka Akademia nauk wyszczególnioną została.“

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 29 kwietnia Piotra męcz., w kalendarzu słowiańskim Świątostwa.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 20.

Dnia 29 kwietnia 1606 ślub Maryny Mniszchówny z Dymitrem. — 1831 powstanie w powiecie kowelskim. — 1831 bitwa pod Kiejdanami. — 1832 założenie Towarzystwa literackiego w Paryżu. — 1849 protestacya poznańska przeciw wcieleniu do Niemiec.

Pojutrze w poniedziałek dnia 30 kwietnia Katarzyny Sen., w kalendarzu słowiańskim Chwalisław.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 34, zachód o godzinie 7 minut 21.

Dnia 30 kwietnia 1310 urodzenie Kaźmirza Wielkiego. — 1632 śmierć Zygmunta III. — 1697 koniec konfederacyi wojakowej. — 1794 bitwa z Moskalami pod Niemcem. — 1831 poruszenia częstkowe na Podolu. — 1848 bitwa pod Miłosławiem.

(R) PLESZEW, 25 kwietnia. (Towarzystwo przemysłowców. — Szkoła. — Wojsko. — Przedsiębiorstwo. — Nowiny.)

Tutejsze Towarzystwo przemysłowców, o którym niedawno w Dzienniku była wzmianka — założone w roku 1869 — z razu jak najpomyślniej się rozwijało. Niedługo wszakże cieszyło się tym pomyślnym wzrostem; — posypały się bowiem nagle mnogie rozporządzenia władz, w skutek których odejściu nam najżywniejsze soki organizmu tego, jakimi byli urzędnicy, księża i nauczyciele — i odtąd chorowało tylko Towarzystwo nasze. W roku zeszłym nie domagało zwłaszcza dla braku prezesa już tak bardzo, iż się spodziewano szybkiego jego zgonu. Odkąd jednak ster Towarzystwa objął nasz dr. Szczeni, odtąd nowe życie wstąpiło w nasze przemysłowców, i spostrzegamy, iż coraz więcej nowych członków przystępuje, na posiedzeniach różne kwestye będące w czasie żywo rozbiegane bywają — i nie lękamy wykładów w Towarzystwie przemysłowców tak nam niezbędnych — kłómiemy zwłaszcza w ostatnich czasach zasilał nas czcigodny ks. proboszcz Binert z Lenartowic, gdyż miał na kilku po sobie następujących posiedzeniach zajmujące wykłady z dziedziny nauk przyrodniczych. Życząc na tém uświadomieniu polu pracy około podźwignięcia naszych przemysłowców z niskiego stanowiska, na jakim się w obec innych znajdują, szczerze wytrwałości — przechodzimy do szkoły.

Z dniem 1 kwietnia objął tu posadę po panu Słowickim wskim nauczyciel p. Konopiński z Iłowa. Szkoła nasza katolicka liczy tylko sześciu nauczycieli, chociaż od dawna reprezentacya szkoły jak i rencyja potrzebę ustanowienia siódmego nauczyciela uznają. Jeżeli potrzeba ta na tak długą narazona zwłoka, to przyczyną szukać tylko można w zachciankach naszych Niemców i żydów, którzyby radzi zła szkołę naszą z swoją, bezwyznaniową. Różnych chwytają się eksperymentów, aby nas straszły i wymódz przychylenie się nas do ich życzeń, a tymczasem szkoła nasza cierpi. Pomijając już to, że podczas kiedy mamy sześciu nauczycieli naszych, to szkoła ewangelicka liczy ich 10 — zakazał król. rencyja w tutejszej katolickiej klasie rektorskiej udzielania nadal języka łacińskiego, aby dzieci nasze zmusić do uczęszczania do szkoły niemieckiej. Jednakże ojcowie dzieci naszych o to się wcale nie upominają, nie dbają nawet o to, aby w I klasie stosownie do rozporządzenia pana naczelnego prezesa były trzy godziny przeznaczone na język polski.

Wzrasta u nas Polaków życzenie, aby się zgodzić na bezwyznaniowy wyższy zakład naukowy — szkoły zaś elementarne mają pozostać przy charakterze swoim konfesyjnym.

Więcej jak szkołą zajęci nasi mieszkańcy wojskiem, która ma Pleszew dostać i dla którego nawet mają tu budować wspaniałe koszary. To też przemysłowcy już plany kują i będą się rzucali na różne przedsiębiorstwa. Pierwszym jest jakiś pan rodu niemieckiego z Kalisza, który skupuje już grunta, na których wystawić zamierza browar na wysoką skalę.

Mówią także o połączeniu w prostej linii kolejją żelazną Pleszewa z Kaliszem, o przyszłej komorze celnej w Kucharach i t. p. Zobaczymy!

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Kiszeniew, 28 kwietnia. Wielki książę Włodzimierz przybył tu. — Jen. Czernajew przedstawił się naczelnemu wodzowi.

London, 28 kwietnia. Morning post zaprzecza temu, jakoby powołano urlopowanych oficerów do pułków. Natomiast nakazano budowniczym okrętów przyspieszyć na prawę okrętów.

Petersburg, 28 kwietnia. Telegram ministra wojny o operacyach na kaukaskiej granicy z dnia 26 kwietnia: W Alexandropolu zebrane wojska przekroczyły granicę w tym samym dniu i zaraz na drugi dzień stoczyły się kilka małych potyczek, w których Rosyanie stracili 31 żołnierzy a wzięli do niewoli 7 oficerów tureckich i 100 żołnierzy. — Ukaz carski nadaje wielkiemu księciu, naczelnemu wodzowi armii kaukaskiej prawo ogłoszenia stanu obłężenia w razie potrzebnym.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— KRONIKA ŻAŁOBNIA rodzin wielkopolskich itd. W ciągu przyszłego tygodnia daje do druku litery T, U i W. Dotąd zbryła mi na wszelkich szczegółach o następujących osobach zmarłych: Tarnowski Stefan, Taszarski Ignacy († 1875), Traciński Ryszard, Węclewski Sylwester, Węsierska Eleonora, Wileczyński Kasper i Ludwika z Niezychowskich, dr. Wiśniewski Kaźmirz. Upraszam interesowane rodziny o jak najspieszniejsze nadesłanie mi także odpowiedzi na następujące pytania: Jak była z domu śp. Weronika Trampezyńska, żona śp. Antoniego? Jak było na imię śp. Walewskiego, sędziemu w Grodzisku, zmarłemu w Wrocławiu 1872 r.?

Pociągi przybywają:

Od 15 października 1876 r.

Z Krzyża do Poznania:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godzinie 37 minut rano.
Pociąg mieszany " 2-4 o 8 " 7 " przed pol.
Pociąg osobowy " 1-3 o 8 " 54 " po południ.
Pociąg mieszany " 2-4 o 9 " 28 " wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:
Pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1-4 o 8 godzinie 17 minut przed pol.
Pociąg osobowy " 1-4 o 10 " 45 " " "
" " 1-4 o 5 " 28 " po południ.
" " 1-4 o 10 " 47 " wieczorem.

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:
Pociąg mieszany (z Gnieźnia) klasa 1-4 o 8 godzinie 9 minut przed pol.
Pociąg osobowy " 1-4 o 10 " 15 " " "
" " 1-3 o 3 " 34 " po południ.
" " 1-4 o 9 " 47 " wieczorem.

Z Frankfurtu n. Odry do Poznania:
Pociąg mieszany klasa 2-4 o 9 godzinie 48 minut przed pol.
Pociąg osobowy " 1-4 o 3 " 5 " po południ.
Pociąg pospieszny " 1-3 o 5 " 51 " " "
Pociąg osobowy " 1-4 o 9 " 46 " wieczorem.

Z Kłuczborka do Poznania:
Pociąg osobowy (z Ostrowa) klasa I-IV o godzinie 9 minut 33 przed pol.
Pociąg osobowy " I-IV o " 2 " 41 po południ.
Pociąg mieszany " II-IV o " 7 " 23 wieczorem.

Pociągi odjeżdżają:

Od 15 października 1876 r.

Z Poznania do Krzyża:
Pociąg mieszany klasa 2-4 o 5 godzinie 33 minut z rana.
Pociąg osobowy " 1-3 o 11 " " " przed pol.
Pociąg mieszany " 2-4 o 6 " 33 " po pol.
Pociąg osobowy " 1-4 o 11 " 1 " wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:
Pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godzinie 47 minut rano.
" " 1-4 o 10 " 45 " " "
" " 1-4 o 4 " 4 " po pol.
" " 1-4 o 7 " 5 " wieczorem.
(do Leszna).

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 28 kwietnia.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Garczyński z Smerzyńska, Mielecki z Królestwa Polskiego, Łubieński z Dolnego, Szolderski z Garzyna. Pani Chłapowska z Czerwonogóry.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Grünfeld z Wrocławia. Lehmann z Westfalii, Albrecht z Strassburga, Baenitz z Berlina, Glatzschke z Królewca, Rosenau z Szczecina. Stentzel z Prus Zachodnich.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Książkowski z Skoków. Osiecki z Poznania, Józef Schwartz z Gniezna, Kemski z Wrześni, A. Szmyt z synem z Kądzewa, Kucharszewski z Rogalina. Pani Kwaśniewska z Miłostawia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 28 kwietnia. Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów. Powietrze ubiegłego tygodnia przy pochmurnym wciąż nie było nieco łagodniejsze, przeto dość często deszcz z śniegiem przepadał. Czy poprzednie narazy nie zaszkodził ozimom, nie wiemy dotąd — tyle jednak pewna, że w niektórych okolicach rzepie znacznie pod ich wpływem uciępiły. Różnicy między uciępiem i zasiewem jare. Mimo to wszelkie pozostałe dowody na łutęjsze targi bardzo małe i oferty producentów nader słabe — równie małe były dowody kolejarzy z Prus Zachodnich. Pod wpływem wysiłku notowań zamiejscowych rozwinęło się w interesie ubiegłego tygodnia wielkie ożywienie a przy tendencji wzburzonej przybrały wszystkie artykuły kierunku żywności. Ekspozyt wszakże i popyt na konsumpcję przewyższał podaż, dla czego z łatwością osiągnęto wysokie ceny. Według urzędowego doniesienia wysłano kolejami od 21 do 27 b. m.: 540 węgla pszenicy, 658 węgla żyta, 64 węgla jęczmienia, 114 w. owa, 40 w. grochu, 72 węgla łubinu, 28 węg. wyki i 9 węgla tatarskiego. Pszenica żywa przez eksporterów żądana na wysyłkę do Saksonii i po wyższych cenach 231-273 m.; żyto było żądane tak przez eksporterów jak konsumentów a ceny polepszyły się dla tego o 7-8 m., 183-195 m.; jęczmień żywy żądany i wyżej, 159-171 m.; owoce żądane na konsumpcję, 144-175 marek; groch na eksport żądany, na paszę 146-150, do gotowania 159-168 m.; łubin poszukiwany a ceny zwykłe; niebieski 100-110 m., żółty 130-140 m.; wyka nieco stałej, 117-123 m.; tatarska wyżej, 147-156 marek — wszystko per 1000 kilo. Konieczna słabo, czerwona 40-66, biała 30-60 m.; tymotka 24-28 m.; mąka w kierunku zwykłym, pszena nr. 0 i 1 16-18 m., rżana nr. 0 i 1 14-15 m. — wszystko per 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Przy nader małym obrocie była tendencja ubiegłego tygodnia dość ożywna a ceny znacznie wyższe. Dla ożywienia eksportu brakło prawie zupełnie sprzedawczych i tylko na lipiec-sierpień i jesień znachodzili się takowi; dla prowincji kupowano wielokrotnie na termina latowe. Notowano na kwiecień-maj do czerwca-lipiec 173-179, lipiec-sierpień 171-176, na jesień 169-175 m. per 1000 kilo.

Okowita. Na początku tygodnia wywołały tu słabe doniesienia berlińskie słabą tendencją a wszystkie terminy zniżyły się w skutek tego. Gdy jednak około połowy tygodnia doniesiono z Paryża o hausse, ustaliło się znowu usposobienie a następnie nadeszły tu zlecenia zamiejscowe na znaczne zakupy. Obrót przybrał w skutek tego dość wielkie rozmiary, a terminu latowe handlowano w partjach. Ruch w gorzelnianach jest już bardzo słaby a dowozy przeto małe. Notowano na kwiecień 50.80-52.20, maj 51.80-52.40, czerwiec 52.30-54.50, lipiec 53.30-54.50, sierpień 54.20-55.60, wrzesień 55-56.20 mar. per 100 litrów a 100%.

* Bydło. Berlin, 27 kwietnia. Bydła wystawiono na sprzedaż: 131 sztuk bydła rogatego, 481 sztuk nierogacizny, 939 sztuk cieląt i 1559 sztuk skopów.

Interes co do bydła rogatego był dziś dla sprzedających daleko gorszym niż ostatniego targu; eksporterowie nie przybyli bowiem na targ a w stosunku do małych potrzeb lokalnych był dowóz za wielki; towar przedni nie był wcale na targu, średni zaś zniżył się na 52-54 a pośledni na 33-36 m. per 100 funtów wagi mięsa — Stabszym prawie jeszcze był interes co do innych gatunków bydła; nierogacizny nie sprzedano wcale, osiągała zaś ledwo niskie ceny minionego poniedziałku: przedni towar około 51, średni 44-46 a pośledni 42-43 m. per 100 funtów wagi mięsa. — Cielęta dalej zbywać musiano po niskich cenach. — Skopy były reprezentowane w średnim i poślednim towarze; ostatniego nie uwzględniano wcale, pierwszy osiągał mniej więcej 17 m. per 45 funtów.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 28 kwietnia.

Poznań, 28 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: piękne. Żyto: wyżej. Ceny wypowiedziane — Wypowiedziano — cetr. na kwiecień 180 — na kwiecień-maj 180 — maj-czerwiec 180, czerwiec-lipiec 180, lipiec-sierpień 178, sierp.-wrzes. — Okowita: stale i wyżej. Ceny wypowiedziane — Wypowiedziano — litrów: — na kwiecień 52.20 — na kwiecień-maj 52.50, maj 52.80 — czerwiec 53.90-54, lipiec 55.10, sierpień 56.10-51.20, wrzesień 56.80 m. Okowita w miejscu (bez beczi) 51.10 pl.

(W.) Poznań, 28 kwietnia. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13-14 m. per 50 kilo.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 27 kwietnia 1877 roku.	T o w a r		
	piękny. mark. fen.	średni. mark. fen.	pośledni. mark. fen.
Pszenicy . . . szefel po 50 kilo	13 20	12 20	11 40
Żyto . . .	9 50	9 10	8 60
Jęczmienia . . .	8 10	7 70	7 30
Owsa . . .	8 10	8	7 80
Grochu do gotow. . .	8	7 90	7 80
„ na paszę . . .	7 10	7	6 90
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—
Rzepiku letniego . . .	—	—	—
Rzepiku łatowego . . .	—	—	—
Tatarski . . .	—	—	—
Kartofli . . .	2 30	2 20	2 10
Wyki . . .	—	—	—
Łubinu żółt. . .	—	—	—
„ niebieski . . .	—	—	—
Koniczynny czer. cent. po 50 kilo . . .	—	—	—
Koniczynny biały . . .	—	—	—
Grochu białego . . .	—	—	—

Ceny targowe są te same, co ceny ustanowione przez stowarzyszenie kupieckie.

Giełda bydgoska, 27 kwietnia.			
Pszenica: 210-240 m.	Żyto: 166-180 m.	Jęczmień: wielki 163-168, mały 150-160 m.	Owies: 141-158 m.
Groch do gotowania 154-158, na paszę 140-149 m. — Wyka 135-142 m.	Łubin niebieski 98-106 m. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.	Okowita: 51.50 m. per 100 litrów a 100 proc.	
Ceny targowe w mieście Bydgoszy dnia 25 kwietnia 1877.			
85 funt. pszenicy . . . 9 marek 95 fen. do 10 marek 20 fen.	80 „ żyta . . . 6 „ 85 „ 7 „ 20 „	70 „ jęczmienia . . . 5 „ 80 „ 6 „ — „	50 „ owsa . . . 3 „ 80 „ 4 „ — „
100 „ grochu . . . 6 „ — „ 6 „ 50 „	100 „ k. rtofi . . . 2 „ — „ 2 „ 40 „	100 „ si . . . 2 „ — „ 2 „ 25 „	100 „ słomy . . . 2 „ 25 „ 2 „ 50 „
1 „ masła . . . 70 „ — „ 90 „	1 mendel jaj . . . 50 „ — „ — „		

Giełda wrocławska, 27 kwietnia. Żyto: per 1000 kilo wyżej; na kwiecień i kwiecień-maj 179 ofiarowano i żąd., maj-czerwiec 176-177.50, czerwiec-lipiec 176.50-176 — m. pl. — żąd., lipiec-sierpień — pl., wrzesień-październik — m. z. Pszenica per 1000 kilo 240 marek ofiar., na kwiecień-maj 240 m. ofiar., czerwiec-lipiec — pl. i żąd. Jęczmień: per 1000 kilo — m. z. Owies: per 1000 kilo 140 — marek ofiar. — żądano, na kwiecień-maj 140 of., na maj-czerwiec 140 — ofiar., czerwiec-lipiec 143 m. ofiar. Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek placono. Rzepak per 1000 kilo 305 m. żąd. Rzepak zimowy: per 100 kilo na kwiecień-maj — m. z. żąd.

Olęj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu 66 — z, na kwiecień 65.50, kwiecień-maj 65 z, maj-czerwiec 65 — z, czerwiec-lipiec — sierpień — wrzesień-październik 65 — marek żąd.

Okowita: per 100 litrów wyżej; w miejscu 52.40 żądano 51.40 m. ofiar., na kwiecień i kwiecień-maj 53.10-53, maj-czerwiec 53.10-53 p. i z, czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 55 — plac, sierpień-wrzesień — żąd., wrzesień-październik — marek żąd.

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.									
Per 100 kilogramów									
ciężki		średni		lekki towar		ciężki		średni	
naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa	naj- wyższa	naj- niższa
Pszenica biała . . .	23 60	23 10	25 60	24 80	23 30	21 80	21 80	21 80	21 80
„ żółta . . .	23 60	23 10	25 60	24 80	23 30	21 80	21 80	21 80	21 80
Żyto . . .	19 90	19 40	18 80	18 30	17 10	17	17	17	17
Jęczmień nowy . . .	16 70	16 30	15 90	15 70	15	14 30	14 30	14 30	14 30
Owies nowy . . .	15 30	15 10	14 70	14 40	14	13 40	13 40	13 40	13 40
Groch . . .	16 20	15 90	14 90	14 20	13 70	12 80	12 80	12 80	12 80

Gdańsk, 26 kwietnia.

Sprawozdanie J. Fajansa.

Powietrze pochmurne i dżdżyste przy łagodniejszej temperaturze; wiatr północno-zachodni.

Pszenica loco była dziś w skutek wczorajszego święta obficie ofiarowywana, przeto zaś była i ochota do kupna, podniecona przez pomyślniejsze depesze zamiejscowe, bardzo ożywna i żąd po nierogaciznych wprawdzie lecz zwykłych cenach sprzedano 2250 ton. Targ był w końcu stale usposobiony a zapłacone ceny były o 5-6 m. na ton a nawet jeszcze wyższe niż wczoraj. Placono za rosyjską poślednią 108 funt. 208 m., lepszą rosyjską 115, 118 funt. 215, 218, 220, 224, 225 m., jara piękna rosyjską 122/3 funt. 240 m., 124, 128 funt. 245, 250 mar., lepszą 134 funt. 255, 256 mar., czerwona 126/7 funt. 255 m., murząca 126 funt. 225 m., nieco lepszą 124 funt. 232 mar., murząca 126 funt. 250, 252 — pstrą 125, 126 funt. 250, 252 m., jasno-pstrą i wysoko-pstrą szklista 127/8, 128, 129/30, 130/1 funt. 260, 262, 263, 265 m., piękna 129/30 funt. 266, 268 mar., biała 127 funt. 265 marek per ton. Termina ożywione lecz również bardzo nierogacizny; kwiecień-maj 255, 257 mar. plac., w końcu giełdy 260 m. plac., maj-czerwiec 256 m. plac., czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 255 m. pl., po zamknięciu giełdy 258 marek ofiar. Ceny regulacyjne 257 marek. Wypowiedziano 200 ton.

Żyto loco stało i droższe; krajowe osiągało 122 funt. 176 mar., 124 funt. 178 m., 126/7 funt. 179.50 m., potem 125 funt. 180 m., rosyjskie 116/7 funt. 166.50 m., 118 funt. 166 m., górno-polskie 120 funt. 170 marek per ton. Termina mało ofiarowane, kwiecień-maj do połowy 180 m. Ceny regulacyjne 172 marek, dolno-polskiego 174 m.

Jęczmień loco w poślednim towarze słabo; wielki 111/2 funt. 165 m., 104, 116 funt. 160, 165 m., piękny 114 ft. 170 m., 116 funt. 172 m. per ton plac.; mały 107, 110 funt. 152, 155 marek per ton.

Groch loco na paszę 146 mar., lepszy 150 mar. per ton plac. Termina kwiecień-maj na paszę 150 m. żąd. 145 marek ofiarowano.

Okowita bez dowozu. Depesze. Londyn, 25 kwietnia. Angielska pszenica 2 sh. droższa, obca żądana. Przybyły ładunki 1 do 2 sh., owies, jęczmień majowy 1/2 sh. droższe; mąka groch lepij. Powietrze piękne.

Amsterdam, 23 kwietnia. Pszenica loco bez handlu; terminu wyżej, 345 m. Żyto loco słabo; terminu 221 marek. Olęj rzepiowy 39% m. Powietrze pochmurne.

Giełda berlińska, 27 kwietnia.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 230-270 m. wedle gatunku żąd; białe pstrą polska — mar. z kolei pl., na kwiecień-maj i maj-czerw. 263-260.50-264, czerw.-lipiec 259-262-261, lipiec-sierpień 251-249-252, wrzesień-październik 241-238-240.50 placono.

Żyto per 1000 kilo w miejscu 183-200 m. wedle gatunku żądano; rosyjskie 185-190 — nowe rosyjskie — z kolei, krajowe 195-200, z dworca, nadps. nowe rosyj. — pl., kwiecień-maj — na wiosnę 186-183-186 — maj-czerwiec 179-175.50-177 m., czerwiec-lipiec 177-174.50-176, lipiec-sierpień 174.50-173.174, wrzesień-październik 173.50-172.50-173.50 m. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 135-175 m. wedle gatunku żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 145-175 m. wedle gatunku żąd; szwedzki — rosyjski 148-160, pomorski 164-165 — wschodnio i zachodnio-pruski 150-162, szlaski 156-165, nadp. galicyjski — czeski 156-165, węgierski — marek z dworca plac., na wiosnę 160-160, na maj-czerwiec 160-159-159.50 p., czerwiec-lipiec 162-161, lipiec-sierpień — m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 161-190, na paszę 150-160 m. Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 150-158, stara 153-160 m. wedle gat. pl.

Rzepak per 1000 kilo 330-360 marek. Rzepak per 1000 kilo 325-355 marek placono.

Olęj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 65.5 marek i bez beczi placono; na kwiecień i kwiecień-maj 65.5 —, maj-

czerwiec —, czerwiec-lipiec —, wrzesień-październik 67.5 m. pl.

Olęj lniany per 1000 kilo w miejscu 60 marek. Olęj skalny per 1000 kilo w miejscu 32.5 m. Okowita per 100 w miejscu bez beczi 54.5-4 m. pl. kwiecień —, kwiecień-maj i maj-czerwiec 55.4-1-6, czerwiec-lipiec 56.6-4-9, lipiec-sierpień 57.6-5-53, sierpień-wrzesień 58.5-2-8 m. placono.

Berlin, 27 kwietnia. Mąka pszena nr. 0 31.50-29.50, nr. 0 i 1 27.50-25.50 m.; rżana nr. 0 27.25 —, nr. 0 i 1 25.00-24.00 m.

Berlin, 26 kwietnia.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco bardzo stale. Termina stale i wyżej. Wypowiedziano 2000 cetr. Ceny wypowiedz. 260 m. per 1000 kil. Loco 220-260 wedle gat., białe-pstrą polska — z kolei pl., żółta (czerw.) — z kolei pl., na ten mies. 258-263-261 pl., cena przece. —, na kwiecień-maj 258-263-261 pl., przedwcz. —, maj-czerwiec 259-261.5 —, pl., czerwiec-lipiec 259-261.5 — plac, lipiec-sierpień 249-251.5 — plac, sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 239-240.5-239.5 pl.

Żyto loco mierny handel po lepszych cenach. Termina wyżej. Wypow. — centr. — Ceny wypowiedz. — m. per 1000 kilo. Loco 182-198 m. wedle gatunku, piękne nowe — z kolei z statku placono, rosyjskie 182-183 m. z szpichra pl. nowe rosyjskie 186-190, marek z kolei placono, — nowe polskie — m. z kolei placono, — krajowe 193-198 m. z kolei pl., nadps. ros. — z k. pl. na ten miesiąc —, pl., cena przece. — kwiec.-maj 181-183-182-183 p., maj-czerw. 175-176-176 pl., czerwiec-lipiec 174.5-176-174.5-175 pl., lipiec-sierpień 172.5-174-173-173.5 pl., sierpień-wrzesień — plac, wrzesień-październik 173-173-173-173 p. wczoraj — p.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 130-183 marek wedle gatunku.

Owies loco zaniebiedany. Termina spok. Wypowiedziano 8,000 cetr. Ceny wypowiedziane 160 m. per 1000 kil. Loco 140-175 m. wedle gatunku, wsch. i zach. prus. 155-163 z kolei pl. na ten miesiąc 160 —, cena przeciętna m. na kwiecień-maj 160 —, plac, maj-czerwiec 160 —, plac, czerwiec-lipiec 160.5 —, pl., lipiec-sierpień 160 nom., przedwczoraj 161-157 pl., sierpień-wrzesień — p., na wrzesień-październik — p. Kukurudza loco wyżej plac. Termina bez obrotu. — Wypowiedziano — centr. Ceny wypowiedz. — mar. per 1000 kilo. Loco stara 153-160 nowa 150-158, mar. wedle gatunku; nowa mof. 153-155 z kolei pl., stara tur. — z kolei pl., węgierska — z kolei pl., na ten miesiąc — pl., kwiecień-maj 132 żąd., maj-czerwiec 134 żąd., czerwiec-lipiec — pl.

Mąka rżana stale. Wypowiedziano — cetr. — Ceny wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z mierzchem, płynąca — pl., na ten miesiąc 24.55-24.35-24.45 pl. cena przeciętna — marek, na kwiecień-maj 24.55-24.35-24.45 pl., maj-czerwiec 24.55-24.35-24.45 pl., czerwiec-lipiec 24.55-24.35-24.45 pl., lipiec-sierpień 24.55-24.35-24.45 pl., sierpień-wrzesień 24.55-24.35-24.45 pl., wrzesień-październik 24.55-24.35-24.45 plac. Groch per 1000 kilogr. do gotowania 161-190 marek wedle gatunku, na paszę 150-160 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — centr. Ceny wyp. — marek. Rzepak zimowy — m. Rzepak zimowy — marek. Rzepak letowy — m. Nasionie lniane — m. nasienie lniaczne — m.

Olęj rzepiowy stałej. Wypowiedziano z beczką 3100 cetr., bez beczi — centr. Ceny wypowiedziane z beczką 65.3 m., bez beczi — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 66.8 m., bez beczi 65.3 marek, na ten miesiąc 63.3-65.2 — m., cena przeciętna — m., na kwiecień-maj 63.3-65.2 — pl., maj-czerwiec 63.3-65.5 — plac, czerwiec-lipiec 66 —, pl., lipiec-sierp. — pl., sierpień-wrzesień — pl., wrzesień-październik 67.3-67.5 placono, październik-listopad 67.5 placono, listopad-grudzień — pl.

Olęj lniany per 100 kilogramów bez beczi loco — marek.

Olęj skalny wyżej plac. Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partjach o 50 bar. (125 cetr.) — Wypowiedziano — cetr. Ceny wypowiedz. — m. per 100 kilogr. Loco 32.5 marek; na ten miesiąc 30 —, cena przeciętna — m., na kwiecień-maj 29 — plac, maj-czerwiec — placono, czerwiec-lipiec — placono lipiec-sierpień — sierpień-wrzesień — wrzesień-październik 30 — marek pl., październik-listopad — m. pl.

Okowita stale i wyżej. Wypowiedziano 80,000 litrów. Ceny wypowiedziane 55, marek per 100 litrów a 100 proc. = 10,000 pr. z beczką. Loco — plac, na ten miesiąc 55-55-55.1 plac. — cena przeciętna — marek — kwiecień-maj 55-55-55.1 plac, maj-czerwiec 55-55-55.1 — plac, czerwiec-lipiec 56.3-56.5-56.3 pl., lipiec-sierpień 57.3-57.5-57.4 p., sierpień-wrzesień 58.2-58-58.2 placono, wrzesień-październik — pl., październik-listopad — plac, listopad-grudzień — pl., grudzień-styczeń — pl.

Okowita per 100 litrów a 100 proc. = 10,000 pr. bez beczi loco 54.5 plac.

Mąka pszena nr. 00 35 — 33.50, nr. 0 33.50-31.50, nr. 0 i 1 31.50-30.50

Mąka rżana nr. 0 27.50-25.50, nr. 0 i 1 25.00-24.00 per 100 kilogr. brutto z mierzchem.

Banknoty. Rosyjskie 222.00 pl. Austriackie 157.90 pl.

Kursa telegraficzne.

(Notowania z dnia 27 kwietnia.)

SZCZECIN, 27 kwietnia 1877.

Pszenica osiablająca		Okowita słabiej	
na kwiecień-maj . . .	253	w miejscu	53 90
na maj-czerwiec . . .	253	na kwiecień-maj	—
Żyto słabiej	—	na maj-czerwiec	54 20
na kwiecień-maj	177	na czerwiec-lipiec	55 20
na maj-czerwiec	172		
na czerwiec-lipiec	172		
Olęj rzep. spok.	—		
na kwiecień-maj	66 25		
na maj-czerwiec	66 25		
na wrzesień-październik	66		

BERLIN, 27 kwietnia 1877.

Pszenica wyżej		Owies	
na kwiecień-maj	263 50	na kwiecień-maj	160 —
na czerwiec-lipiec	240 50		
Żyto wyżej	—		
w miejscu	—		
na kwiecień-maj	186		
na maj-czerwiec	177 50		

Bekanntmachung.
Pfänder-Auslösung u.
Versteigerung.
Dienst den 22. Mai er. ist der letzte Termin zur Auslösung der in der Zeit vom 1. October 1875 bis 31. März 1876 versetzten Pfänder und zwar von Nr. 21173 bis 23283 und von 1 bis 2228 pro 1876. Die Pfänder können täglich in den gewöhnlichen Bureaustunden Vor und Nachmittags ausgelöst werden.
Am Mittwoch den 23. Mai er. und den folgenden Tagen findet die öffentliche Versteigerung in der Pfandleihanstalt Schulstrasse Nr. 10 statt.
[1493]
Poznań den 14. März 1877.
Der Magistrat.

Drelich na wańtuchy
we wszystkich szerokościach 40 metrów 45—60 funt. cel. ważące od 5 1/2 lal. począwszy. **Wantuchy** i odpowiednie przepisowi pudła do welny do 1 1/2—2 cent. i 7 1/2—12 funt. ważące od 2 1/2 M. począwszy, dalej **placety do rzeplu** po 3 tal. i **drel na markizy** po każdej cenie poleca w wielkim wyborze
Handel płótna
i (2207)
fabryka bielizny
Salomona Beck
Poznań, Rynek 89.

PENSYONAT.
Od maja gotowam przyjąć pensyonarki. Połączona z pensyonatem wyższa szkoła dla panien podaje najlepszą sposobność do wykształcenia się w naukach i językach. Bliższych objaśnień chętnie gotowam udzielić. Po polsku mówię się w domu. **Berlin SW.** Lindenstr. 48. (2216)
Wanda Anderssen.
I dorośli znajdują w dawniejszych lokalach konwentu tanie umieszczenie a na żądanie stołowanie.

Dziś balsam Bilingera
skutkował u mnie cudownie. Używałam go wedle przepisu a już po dziesięciu dniach mogłam ku wielkiej radości mojej wstać i chodzić. Nogi bowiem były mi nabrzmiały od stóp aż do kolan jako też ręce i ramiona i nie mogłam nimi poruszać. Kuracja ta cudowna wzbudza tu ogólną sensację i w skutek tego polecałam już rozmaitym chorym na reumatyzm znakomity balsam Bilingera.
Chętno w Pr. Zach. 30 września 1876.
Tekla Buzkowska.
Kaznodziejska ul. 72
*) Do nabycia przez aptekę Elsnera w Poznaniu. (1193)

Król. pruska 155 loterya państw.
Ciągnięcie 1 kl. dnia 2 i 3 maja
Do tego wydaje **losy udziałowe:**
1/1 1/2 1/4 1/8 1/16 1/32 1/64
za Marek 70 35 17 1/2 9 4 1/2 2 1/4
za zaliczką lub przesłaniem należytości.
Max Meyer, (2083)
dom bankowy i wekslowy
Berlin, SW. Friedrichstrasse 204, pierwszy i najstarszy interes loteryjny Prus, założony 1875 r.

J. Urbankiewicz
Wilhelmowski plac 4, I piętro.
poleca wielki wybór zagranicznych i krajowych materij, na porę wiosenną i latową. (121)
ubioru kompletne od 12 tal.
paletoty latowe od 10 tal.
marnarki, surduty i fraki od 8 tal.
spodnie od 3 1/2 tal.
kamizelki od 1 1/2 tal.
Gotowe futra do podróży, marnarki i paletoty futrem podszyte jako też wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare futra przerabia się i przemienia na nowe

5 Marek.
Najtańsze i najlepsze warkocze
dostawia (1440)
J. BUCHOLC.
Fryzjer teatralny.
13. Wodna ulica 13.
(2220) **świeże**
masło stołowe
po 1,20 Mr. przy odbiorze 5 funt. 1,10 Mr.

Poszukuje dzierzawy
od 1500-2000 morgów
dobrej ziemi blisko
kolei żelaznej i uregulowane
mi hipotekami i pro
szę ospecyalnie an
gi jaknajspieszniej.
Bernard Rawicz.
Wielkie Garbary 21.
(1590)

K. Kardolińska
Magazyn mód
(1857)
krawiecczyzny damskiej
Wilhelm. ul. 17, naprzeciw hotelu de France poleca na sezon wiosenny nowości paryżskie w wielkim wyborze. Suknie wykonuje podług najświeższych modeli.
Przeciwno siwiznie
pod gwarancją
prawdziwy i najlepszy **regenerator**
przywracający pierwotny kolor i siłę włosów. Cena oryginalna butelki 2,50 M. poleca (119)
Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhelmowski plac 10.

Drelich na wańtuchy
Płótno na wańtuchy
Gotowe wańtuchy
Drelich na markizy
Płótno na markizy
poleca w wszelkich szerokościach, najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach
Robert Schmidt
Poznań (2150)
Rynek Nr. 63.

PIWO
KULMBACHSKIE
w saskach i butelkach
poleca (124)
W. Sobiecki
pod Ratuszem.

Krzyże
i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują, są zawsze w zapasie żelazne ogrodzenia do grobów, płyty granitowe i słupy u
B. Loewenherz
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Brankowa ulica Nr. 14 obok rejencji. (986)
W tym od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien mam **największy wybór** (127)

trumien
DREWNIANYCH
i metalowych
i polecam takowe pod **gwarancją** po **cenach fabrycznych**. Odprzedaję z drugiej ręki daję **stosowny rabat**.
Fabryka
parowa budowlana i trumien J. Zeylanda.
Nr. 49 róg ulic Wielkie Garbary Wszelkich Świętych Nr. 49 w Poznaniu.

SKŁAD
metalowych i drewnianych trumien
w rozmaitych gatunkach.
M. Frankenberg.
Rynek Nr. 8. (1185)

Dla kupujących dobra.
Wielki wybór korzystnie położonych dóbr w W. Księstwie Poznańskim każdej żądanej wielkości wskazuje na cenę odpowiedniej wartości do nabycia
Gerson Jarecki
Magazynowa ul. 15 w Poznaniu. (1703)

Panom właścicielom dóbr
ma zaszczyt podpisana agentura generalna donieść uniżenie, że
Szląski akcyjny bank kredytu gruntowego
działa obecnie w najobszerniejszym zakresie pożyczek nie wypowiadających się na otaksowane przez Ziemstwo dobra nawet polistach zastawnych jako też obok nich wypowiadających także to pod naderpomyślnymi warunkami
Pod temi samymi pomyślnymi warunkami daje się pożyczki na grunta miejskie.
Wnioski o pożyczki załatwiają się w jak najkrótszym czasie i jak najgładziej. Do ich przyjmowania upoważniona jest a oraz gotowa do udzielania każdego bliźszego objaśnienia
Generalna agentura **Maurycyego Schoenlank, Poznań, Szewska ulica 20.**

Północno-niemieckie Tow. ubezpiecz. od gradobicia
W BERLINIE
założone przez rolników w roku 1869.
W pierwszym roku 1869: 2797 członków z 13,568,715 M. sumy asekur. i 96,393 M. premii
w ósmym roku 1876: 16201 „ z 182,379,907 „ 1,139,107 „
Premia przeciętna od czasu 8 letniego istnienia Towarzystwa wraz z ściągniętymi dodatkami 91 fen. na 100 M. sumy asekur. dla wszystkich gatunków owoców i w całym obszarze interesu.
Premia przeciętna z r. 1876 tylko 62 fen. Fundusz rezerwy wynosi 192,869 Mr. 31 fen. Towarzystwo rozszerzone na całe Niemcy północne a na równym obszarze jest netylko **największym** lecz w tym samym obrębie czasu **najtańszem** ze wszystkich Towarzystw ubezpieczeń od gradobicia.
Towarzystwo to nie ubiega się o zyski lecz raczej o jak najtańsze zabezpieczenie członków.
Wszystkie przewidyki wpływają stosownie do statutu do funduszu rezerwowego resp. rozdają się członkom.
Zwrócona kwota wynosiła w 1876 r. 20 procent wstępnej premii.
Warunki zabezpieczenia znane są jako korzystne i stosowne.
Szkody szacują się przy udziale członków Twarzystwa a wypłata wynagrodzeń odbywa się w gotówce i w całej sumie **najdalej** w 4 tygodnie po ustanowieniu.
Zabezpieczenia zawierają można na rok jeden, na czas nieoznaczony i na lat 5. Ostatnie otrzymują rabat 5 % z premii.
Dalszy rabat 25 % daje się przy zrzeczeniu się wynagrodzenia aż do 2 % całej sumy zabezpieczonej.
Do każdego żądania objaśnienia do pośredniczenia w zabezpieczeniach gotową jest zawsze chętnie podpisana agentura generalna oraz znani agenci specjali Towarzystwa.

AGENTURA GENERALNA W TORUNIU
Jakóba Goldschmidt.
Wnioski o zabezpieczenie w Towarzystwie Północno-Niemieckiem na wzajemności od gradobicia przyjmuje i udziela w tej mierze informacji
Główna agentura **Orłowski & Co. Poznań.**

Oryginalne maszyny do szycia
Singer Manufacturing Company,
najstarsza i największa fabryka machin do szycia na świecie
przewyższają przez swą nadzwyczajną dobroć i trwałość wszystkie inne systemy i imitacje, ponieważ są z najwyborniejszego wyrobione materiały przez użycie najdoskonalszych machin do roboty i z niedoścignioną zresztą dokładnością.
Szczególne korzyści kupna!
1) Mała zaliczka — spłata 2 M. na tydzień.
2) stare lub nie odpowiednie celowi maszyny wszystkich systemów zamieniają się i polecają w zapłacie.
3) Gruntowna nauka szycia w domu i po za domem bezpłatnie.
4) Każda machinaw prawnia się wszędzie staran. a później zda: zajęcie się niedokładności usuwają się w mechanicznym moim warsztacie.
G. Neidlinger, 25. Wilhelmowska ul. 25.
Wszystkie inne jako „Singer“ w mieście tutejszem zachwalane maszyny, bez certyfikatu, a imitowane.

Christoffe & Co. Paryż i Karlsruhe
FABRYKA
prawdziwej
Alfenidy, połączonych i posrebrzan. robót itd. (CHRISTOFFE)
Zwracamy ponownie uwagę na to, że **reprez. (rtacja nasza wraz z składem na Poznań)** znajduje się **TYLKO** przy **Wilhelmowskim placu Nr. 1** u pana **Wilhelma Kronthal'a** (122)
fabrykanta lamp i że każda sztuka z naszej fabryki musi mieć stempel **Christoffe.**

H. BENEDIX
majster dekarski, Poznań, św. Marcin 14
wykonuje pokrycia wież, pałaców, domów mieszkalnych i budynków gospodarskich trwałe, pięknie i tanio.
Składy luku najlepszego angielskiego niebieskiego i czerwonego na dachy rozmaitych wielkości. (2217)
Wilson Corned Beef i ozory wołowe Chicago
w 2, 4 i 6 funt. puszkach, jedyny skład na Poznań i okolice u
IZYDORA BUSCH
Sapieżwiński plac 2. (1896)

Pracownia kobieca
obuwia damskiego
Wrocławska ul. 13/14, I piętro
przyjmuje i szybko wykonuje wszelkie zamówienia, poleca zarazem gotowe damskie obuwie każdego rodzaju po cenach umiarkowanych (2221)
Anna Charzewska
z Warszawy. (2222)
Wielki wybór najulubieńszych

Nagrobków
z karar. i szląskiego marmuru, granitu i piaskowca mam **zawsze** na **składzie** po **najtańszych** i **zniżonych cenach**,
C. Sametzki,
rzeźbiarz i kamieniarz. Młyńska ul. 4 naprzeciw młyna parowego. (1207)

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST
Zalecane w słabościach gardła, chrype, zapalenia gardła, zawrzd waceni w ustach, cuchnącemu oddechowi i irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjuszu. Lekarze zalecają szczególnie kaza odziejem, mowcem, profesorem i śpiewak, albowiem utrzymują się organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa-ryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lecarskie zagraniczne (7)

Pr. losy oryginal.
I klasy 156 loteryj: 1/2 84 marek 1/4 42 „
(cena wszystkich klas 1/2 150 Mr. 1/4 75 „
jako też szczęśliwie, meklensburgskie, kasselskie, kwedlinburskie, królewieckie i hallowerskie losy na konie po 3 M. (każde 11 losów za 30 marek) i szlęwisko-holsztyńskie losy kupna 5 klasa po 9 marek rozsyła za przesłaniem ceny w gotówce: **Karol Hahn**
w Berlinie S. Kommandantenstr. 30. (2099)

Herbatę czarną
funt po 3, 4, 5 mrk. jako i wyborowe
prusze czarne
funt po 2 mrk. tegorocznego zbioru
poleca (120)
M. Dziegiecki
w Kościanie.
Angielskie siodła, munsztuki i przybory
do konnej jazdy, **instrumeta weterynarskie, instrumeta ogrodnicze, nożyce**
do strzyżenia owiec, **kołdry**
przedmioty do podróży
poleca w jak największym wyborze (2006)
Augusta Klug'a
nast.
Wilhelmowski plac Nr. 4.

Biuro techniczne i międzynarodowe
PATENTÓW
w Paryżu i w Berlinie
Przekonstruowywa techniczne niedoskonale wynalazki. Znajdują się przygotowane wszelkiego rodzaju techniczne przemysłowych projektów, kasktorysów, planów, wykonanie tychże całkowicie, jak również pośrednictwem w kupnie, ustanowieniu i wprowadzaniu w ruch maszyn i aparatów. Informacje i korespondencje załatwiają się w językach, polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim. Specyalnie zajmują się kompletnym urządzeniem młynów, tartaków, gorzelni i fabrykacyi beczek za pomocą Parry oraz stażem obliczaniem, Dachów i budowli żelaznych.
Prospekta udzielają się franco.
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
w Berlinie SW. Kochstr. 2.

Sok malinowy z gór szlaskich
po cca w butelkach po 1 marce i na funty **J. JAGIELSKI** w Ryńku 41. (1838)
Wszelkie mineralne wody
nabyć można w aptece
(1950)
G. Brandenburga.

WICHY
Wody mineralne naturalne.
Administracya: w PARYŻU, 22 Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne organów trawienia, zatępy wątroby i śledziny, kamienia etc.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ościatości żołądka, upośledzone trawienie brak apetytu, bólesci żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, żwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetes), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża i pęcherza, żwiru w moczu, dna, cukrzycy, białka w moczu.
Zadać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

PAPIER WILSI
Znakomite powodzenie tego środka zaob-
l jego własności spowodowania na powie-
chnię ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły
najwybitniejszego organa; tym sposobem prze-
ciaga on chorobę na części ciała mniej dot-
kane i daje większą łatwość uleczenia takowej.
Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw
katarom, nieżytywi, oskrzeli, chorobom gardlanym, gośców, bólowi w krzyżach etc. (15)
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynę
przełożenie wystarcza często i pozostawia
tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1
f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u P. Wislin
przy ulicy Seine 31.
W Poznaniu w aptece p. Man-
kiewicza.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wy-
cznie z roślin, nie sprawiają żadnej ani ko-
leki i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprząający pro-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku
wymagać należy, aby pigułki Cauvaina zna-
dowały się w pudełkach kartonowych w
pigułce znajdował się napis **Cauvin**, w Pa-
ryżu Rue Saint Quentin 24.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Baran-
owie Lwowie w aptece pana Karola Mik-
lascha i Z. Luuckera; w Krakowie w
aptece p. Józefa Trauczyńskiego i W. Pa-
dedyka; w Brodach w aptece p. Kulka-
pan Franzosa. (16)

Kupujący dobra
każdej wielkości, posiadający potrzebne pieniądze, zgłosili się do mnie. Dla tego proszę pp. właścicieli chcących sprzedać swe dobra, aby się łaskawie do mnie udawali.
Bernard Asch, agent dóbr w Poznaniu (1557)

Kredler'a nastp.
Berlińska ulica Nr. 7, narożnik Bismarcka ulicy
polecą najdelikatniejsze konfitury, czekolady, herbatę jako też
codziennie świeże placki do kawy i herbaty w rozmaitych
gatunkach. Zamówienia na torty itd. wykonują się akuracie i jak
najtaniej. (2212)
Kredler'a nastp.
Berlińska ulica 7.

Dnia 7 kwietnia br. wyjdzie:
POLSKA SYBILLA (1737)
czyli Zbiór objawień, proroczych i przepowiedni, dotyczących się mianowicie:
Kościoła katolickiego, Polski i Słowiańszczyzny.
Treść: Prorocstwo św. Malachiasza o następstwie papieży, objawienia s. Hildegardy, s. Brygidy, s. Teresy, s. Cezaryusza, Maryi Taigi, Katarzyny Emmerich; prorocтва i przepowiednie różnych kapłanów, zakonników, zakonnic i pustelników; widzenie Grzegorza XVI, prorocze ustępy z alkojny Piusa IX i jego prorocтво o Polsce; objawienie przyszłości przez bł. Andrzeja Bobolę; starożytne prorocтво o następstwie królów polskich z XVI wieku i o przyszłości Polski; przepowiednie X. Piotra Skargi, X. Marka, Ludmily Chmielewskiej o polaczeniu Polski i Czech; prorocze zdania i ustępy z pism i mów poetów, pisarzy i mówców, a szczególnie polskich; o upadku Jeruzolimy, o końcu świata o Antychryście, przepowiednie o Resy, Turcyi i o innych krajach, i wiele innych ważnych proroczych i przepowiedni.
Dzieło to niewątpliwie obudzi wielkie zajęcie, gdyż podaje nietylko mało znane, ale nawet nigdzie nie drukowane prorocтва, jak np. przepowiednie o Polsce X. Stanisława, opata w Jędrzejowie i inne. Będzie to najobszerniejsza podobna praca w języku polskim, gdyż całe dzieło zawierać będzie 300 stron większego formatu. Wyjdzie w trzech zeszytach, z tych pierwszy ukaże się 7 kwietnia br. Cena za zeszyt pojedynczy 1 markę czyli 10 zł., za co się franko przesyła. Kto nadesła 2 marki czyli 20 zł., odbierze wszystkie zeszyty franko. Drugi zeszyt wyjdzie w czerwcu, a trzeci w sierpniu br. Najtańszy sposób zapisywania znaczkami pocztowymi, które można w liście przesyłać pod adr.
J. Chociszewski, Poznań.

Anonsuje się
najodpowiedniej celowi, gdyż można być pewnym, że przy wyborze dzienników wybiorą się najskuteczniejsze a doniesienie każde najkorzystniej będzie urzędzone, najwygodniej, ponieważ oszczędza się korespondencja z pojedynczymi gazetami a nadto jednego tylko potrzeba manuskryptu, i najtaniej, ponieważ oszczędza się portyrium, zaliczka pocztowa, opłata za strzeżenie i wszelkie inne wydatki i koszty.
Jeżeli się obawiamy zamast bezpośredniego ich przesłania do gazet oddajemy do pośrednictwa ekspedycji anonsów
Haasenstein & Vogler w Wrocławiu w Poznaniu reprezentowaną przez **Nathana L. Neufeld** św. Marcina 1.
która oblicza tylko oryginalne ceny wiersza każdego dziennika a za przyjmowanie nie ofert, itd. żadnego nie oblicza wynagrodzenia.

Nowości
w meblach wszelkiego rodzaju, szczególnie w towarach
wyscietanych, lustrach i materyach francuzkich polecą
M. Czarliński i Spółka
hotel Wiedeński. (1710)

10-konna maszyna parowa
systemu łączącego oraz stosownej wielkości
kocioł parowy z builorem
jeszcze w dobrym stanie jest z powodu powiększenia gorzelni w dobrach
Września do sprzedania. (1219)
Maszyny te pozostające w ruchu do 15 maja t. r. obejrzeć można na
miejscu, a bliższą wiadomość udzieli

FABRYKA MASZYN
Urbanowski Romocki i Spółka.
Uniwersalne maszyny do prasowania torfu.
Patent L. Lucht'a.
W skutek dalszych ulepszeń doszły takowe do takiej doskonałości,
że doskonałość ich i trwałość zadowalnia w każdym kierunku. (1612)
L. Lucht
zakład budowy machin i leżarnia żelaza, Kołobrzeg (Colberg)

Handel porcelany i szkła
J. Kusztelana
w Poznaniu w Bazarze wyprzedaje wazony od najtańszych cen, kieliszki
do szampa krysztalowe, całe rżnięte tuzin po 6 M., kufle do piwa białe
tuzin od 3,50 M., talerze, szklanki, kieliszki, ramy do obrazów i lustra po
najtańszych cenach. (125)

Zakład wodociągu i fabryka wyrobów metalowych
St. Ofierskiego
Rynek 16/17
zakłada kąpiele, wodotryski, kłosey itp. urządzenia we wszystkich gatunkach.
Wszystkie wyroby mosiężne do gorzelni, browarów jako też okucia do drzwi i okien.

Ozonowa
woda tj. elektryczny kwasoród do picia i wzięwania
powiększa natychmiast apetyt, sen, trawienie i po
prawia cerę twarzy przez czyszczenie krwi i wzmo-
czenie systemu nerwowego nawet w najuporczywszych
razach. Polecenia godną jest mianowicie cierpiącym na pierś, serce i nerwy (stałość)
a skutecznie używa się przeciw dyphteritis. — 6 but. koncent. wraz z opak. 8 Mark.
w Poznaniu u S. Sobieskiego w Bazarze. Prospekt bezpłatnie. Składy zakładają się.
Burckhardt, aptekarz (Grell & Radlauer),
Berlin W., Wilhelmstr. 84. (1711)

Pod zasiewy wiosenne
polecamy pod gwarancją zawartości nasze doświadczono-
ne preparaty nawozowe: maki z kości i superfosfaty
wszelkiego rodzaju, sole potażowe, saletre
chiljską i wszystkie inne używane jeszcze środki nawozow.
dalej makę mięsną na karm dla bydła Liebiga
Towarzystwa wysokoku mięsnego we Fray
Bentos. (1231)
Próby i cenniki na żądanie franko.

FABRYKA CHEMICZNYCH NAWOZÓW
Jerzyce pod Poznaniem.
Maurycyego Milch i Sp.

Mój wielki
wzórów
szybkiego ich uprzątnienia po cenach zakupu. (1556)
Tapety
skład najnowszych
sprzedają dla
Rynek 90. Nathan Charig. Rynek 90.

SKÓRY PASY MIECHY
do skórzane na
zboża, wełny, maki etc. parczane i gumowe. uprząż etc.

Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parczane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, aluackie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecą
(1435)

Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitcka ul. Nr. 1.
Dla rzetelnych zamiejscowych kupców z zaliczką 30.000, 60.000,
100.000, 200.000 do 3.000.000 Marek poszukuje natychmiast
stosownych dóbr rycerskich i majątków i prosi panów właścicieli
mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili!
IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu

J. Neumann'a
główny
skład cygar 55 komandyta w Poznaniu
Fryderykowska ul. 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

Prawdz. import. hawańskie cygara od 150—450 M.
za 1000. Hamburg. bremenskie od 75—250 M. za 1000. Pra-
wdziwe Manilla ff (Haw. & Cort) od 120—180 M. za 1000. Ha-
wański Ausschuss (bardzo ulubiony) 50—80 M. za tysiąc.
Dalej bardzo lubione Marki po cenach od 27—100 M. jako to:
Nr. 22 Simbolo, Nr. 19 Zamora, Nr. 51 Regarda, Nr. 119a
Cassilda, Nr. 26 Sphinx, Nr. 30 Carolina, Nr. 86 Flora,
Nr. 117 Tullerias, Nr. 109 Palmito, Nr. 22 Noblessa, Nr.
30 Mithille, Nr. 119 Valera, Nr. 119IIa Cruzado Nr. 27a
Aquia de Oro, Nr. 31 Henry Clay, Nr. 103 Cabinet,
Nr. 82 Legitimidad Londres de Gusto, Nr. 136 Rapidez etc.
wszystkie w doskonałym gatunku, w pudełkach po 50 i 100 sztuk.

Jedyny główny skład cygaret
z fabryki **Jean Vouris** w Dreźnie.
Skład firm Sulima, Laferme rosyjskich i amery-
kańskich cygaret.
Zamiejscowe zamówienia przesyłają się franko a nie podobające
się marki zamieniają się.
(1265)
J. Neumann
Fryderykowska ulica 25 naprzeciwko telegraficznego biura.

FABRYKA
sztucznych wyrobów z włosów.
SKŁAD
szynionów, lok i wkładek.
SKŁAD WARKOCZY.
Ludwik Sorauer,
Poznań, 71. Rynek 71. (725)

Rzetelna wyprzedaż!
Wskutek przeprowadzki jestem spowodowany
do 1. października r. b. lokal mój wypróżnić, i
dla tego urządziłem wyprzedaż wszystkich moich
nadole wypisanych artykułów.
S. Neumann
Plac Wilhelmowski 3. (Hotel du Nord.)

Kapelusze, rekawiczki, la-
ski, szlipski, angielskie koldry
podrózne, prawdziwe ruskie ka-
losze, jedwabne chustki, szelki, kolnie-
ryzki i sztuły, Wiedeńskie i
Offenbachskie wyroby skórzane,
przedmioty podrózne wszel-
kiego rodzaju skóry, płótna itd.
Cybuszki z prawdziwej morskiej p. jany i burszyny.
Towary galanterijne.
2500 sztuk
Wózków dla dzieci!
Wózkowe koldry dziecięce
lalki
zabawki.

Posiedzicielom gorzelni
polecam się do wykonania aparatów gorzelniczych
wszelkiego rodzaju.
Szczególnie zwracam uwagę na mój nowo ulepszony fran-
cuzki aparat ciągły, na którym około 5000 litrów zacie-
ru w godzinie odpalać można a okowita jest czysta i zawiera 90
do 95% podług Trallesa. (1433)
Podejmuję się przerabiania aparatów i wszelkich reparacy.
B. Leporowski
Małe Garbary Nr. 4.

H. Kiliński
majster krawiecki w Gnieźnie
polecą swój bogaty
skład krajowych i zagranicznych materyi. (2195)

A. Hyrszfeld
handel szkła przy Wrocławskiej ulicy 21.
polecą:
1. kieliszki francuskie tuzin od 5 Mrk.
kieliszki czeskie tuzin od 4,75 Mrk.
szklanki dubeltowe tuzin od 2,80 Mrk.
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od 1,20 Mrk.
(2093)
podejmuję:
2. Oprawę obrazów w najnowsze ramy
antyczne, bruckelskie, kolońskie i ber-
lińskie.
Oszklenia całych budowli jak i wszel-
kie reparacje szklarskie.
Oszklenia okien kościelnych.
Gotowe obrazy i lustra.

KAPELUSZE
jedwabne i pilśniowe w wielkim do-
borze najnowszych faconu.
Czapki, rekawiczki, krawaty, parasole i
laski, kalosze i płaszcze gumowe, szelki, po-
duszkosłanianowe, kufry i torby do podróży,
portmonetki, spinki do koszul, spodnie i kaf-
taniki jelonkowe polecą
(1708)

C. Adamski,
Bazar.

UWADOMIENIE
dla cierpiących na ruptury.
Dla zadośćuczynienia licznym do mnie wystosowanym wezwa-
niom postanowiłem dla przypasowania moich ogólnie uznanych
praktycznych pasów rupturowych, bind i bandaży
przybyć na kilka dni osobiście do Poznania, zacząć cierpiący
na ruptury będą mnie mogli konsultować dnia 30 kwietnia
i 1 i 2 maja rb. w hotelu Myliusy pokój Nr. 11.
Berlin. (2114)
HENRYK LOEWY
król. nadworny bandażysta.

Największy
skład obuwia
i warsztat (1707)
daje sposobność Szano-
wanej Publiczności wedle
życzenia nabycia obuwia
szelki jakości. Zam-
ówienia na nowe i re-
paracje wykonują się
spiesznie i akuracie. Ceny umiarkowane.
J. Skóraczewski
szewc. Stary Rynek Nr. 55 I piętro.

Fotografia zmarłych.
Zaopatrzony w najwyborniejsze instrumenta najnowsze obrał sobie
podpisany zakład d. za specjalne zadanie robić zwiększone re-
produkcy w najpoprawniejszym wykonaniu wedle istniejących mniej-
szych fotografii lub osób zmarłych lub nieobecnych i poleca się Szano-
nowej Publiczności w razie potrzeby do łaskawego uwzględnienia.
Fotograficzno-artystyczny zakład
E. WECHSEL,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3, Hotel du Nord.

L'ANISINE-MARC
Pon ten przeciwnie walczący rosyjski doktor
JOCHELSON jest srodkiem higienicznym najzu-
pełniej nieszkodliwym, który w jednej chwili usunie
z rza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 franków,
pocztą franco 6 fr. 50 cent za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim.
Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22, w Poznaniu w aptece dr. Mankie-
wicza. (28)

OBWIESZCZENIE.
Obecne przesilenie w kraju i widoki wojenne zagraniczne wywołały taki
zastój we wszystkich gałęziach handlu, że się takowa dała uczuć niestety i na
lipiskim targu walnym a handel hurtowy i drobny do dnia dzisiejszego podupadł.
Podpisany udało się w skutek tego zakupu znaczne partie po bajecznie
taniach cenach i dla tego zwraca uwagę szanownych mieszkańców miasta Poz-
nania i okolicy na swój bogato zaopatrzony bazar towarów po 75 fen.
Nader elegancie artykuły, dobre i piękne wyroby, prztem najno-
wsze wzory w wielkim wyborze, japońskie i chińskie rzeczy, jak tace, szklanki
i butelki, podstawki, bombonierki, wachlarze itd. (1658)
Przedmnie rzeźby z drzewa jako to: mapy do listów, gazet i ściennę,
zawieszadła do garderoby, ręczników i kluczy, pulpy do czytania, ramy, garni-
tury do palenia, przybory do pisania, pudełka do tytoniu, herbaty, cygar i rę-
kawiczek; bajecznie tanie towary alfenidowe, noże, widelec, łyżki itd. dalej ko-
szyczki do chleba, kwiatów, kluczy i do robotek, koperty do zegarków, kłosey,
termometry, kubki, również bogaty wybór powyższych artykułów w marmurze.
Bardzo piękne torebki damskie, torebki do listów, cygar, visites, al-
bumy itd. dalej Pince-nez we wszystkich możliwych numerach, laski, cygarówki,
szelki, grzebienie do trefienia i kieszonkowe. Najnowsze wzory w stroikach dla
dam we wszystkich kolorach i kamieniach; dalej naszyjniki, kryzły, medaliony,
brocze, kolczyki, przepyszne przepaski wachlarzowe z podtrzymywaczem powłok
oraz wachlarze promienadowe i wiosenne w wszystkich możliwych kolorach.
Zgrabniutki zabawki dla dzieci jako też stokrotnie elegancie, zgrabniutki tak
praktyczne gospodarskie jak zbytkowe przedmioty.

Każdy przedmiot kosztuje 75 fen.
EDWARD TOVAR
Paryż. Lipsk.
Poznań.
Bismarkowska ulica Nr. 11.
Nowość!! Słowik!! Nowość!!

Aukcja.
W poniedziałek dnia 30 mb. przed południem o 11 godzinie sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce przy Magazynie ulicy Nr. 1 trzy dobrze jeszcze zachowane otwarte powozy na rysoch, karego walcacha i machinę do szycia. (2203)

Zindler,
król. komisarz akcyjny

ZEBRANIE ROLNICZE
pow. śremskiego wraz z wszystkimi zarządami Kółek włościańskich w powiecie odbędzie się w **czwartek d. 3 maja** o 11 godzinie przed południem w hotelu p. Kadziłowski w Śreminie. O liczny udział członków jak i zarządów uprasza (2177)

Zarząd.

Fryderyk hr. Skarbek.
Dzieje Polski
obejmujące:
Dzieje Księstwa Warszawskiego — jako pierwszą część.
Królestwo Polskie od epoki początku swego aż do rewolucji listopadowej — jako drugą część.
Królestwo Polskie od rewolucji listopadowej do nowszych czasów — jako trzecią część — wyjdą na początku czerwca r. b. Przedpłata na te trzy części wynosi 19 Mr. 50 fen. i trwa tylko do 1 czerwca 1877. Później dzieło to kosztować będzie 27 Mr. Do trzeciej części dołączony będzie portret autora na medal rytowany przez prof. Jarczyńskiego. Pierwsze dwie części już opuściły prasę. Księgarnia (1802)

J. K. Żupańskiego.
Wojna rosyjsko-turecka.
Księgarnia **Tytusa Daszkiewicza** w **Poznaniu** poleca:
Mapę specjalną Turcji europejskiej w 20 kartach, 20 marek.
Mapę specjalną Rumunii i Bułgarii w 4 kartach, 4 marki.
Mapę Czarnego morza i przyległych krajów 1,20 marki. (3187)
Mapę generalną Turcji europejskiej 1 Mr.
Mapę specjalną południowej Polski i rosyjskiej t. j. Podola, Besarabii, Kijowa, Pułtawy, Wołynia i Krymu w 4 kartach 4 marki.

Helio miniatury
w oprawach lub bez opraw po cenach umiarkowanych poleca antykarnia **E. Callera** gdzie próby oglądać i zamówienia robić można.

Dla cierpiących
chorych każdego rodzaju można w wszelkiego przekonania używanie tysiąckrotnie dokazanych, w Dr. Airy'a leczenia naturalnego opisanego leczenia metodzie polecić. Toż w więcej niż 68 wydań, teraz i w języku polskim, wyszła dzieło, 500 stronic i pełna książka, kosztuje tylko 1 Mr. i można otrzymać we wszystkich księgarniach albo wprost z nakładu Richtera w Lipsku (Richters-Verlags-Anstalt in Leipzig), który zakład itd. na żądanie także 100 stronic obejmujących wyciąg z owego gratis i franco do przekonania przesyła. (329)

Dentysta Mallachow sen. Fryderykowski ulica Nr. 12. **Dentysta Mallachow jun.** Mińska ulica Nr. 30. na rożniku ulicy kościelnej Św. Pawła. (1909)

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że czyniąc zadość licznyemu zawezwaniu otwieram w pierwszych dniach maja r. b. na Św. Marcinie Nr. 40

III klasowa szkoła muzyczna,
w której posiłkowany znakomitemi siłami muzycznymi, uczyć będą śpiewu solowego i choralnego, gry na fortepianie, skrzypcach, harmonium i innych instrumentach.
W 3ym oddziale otwieram praktyczny i teoretyczny kurs dla guwernantek i osób posiągających się zawodowo muzyce, gdzie wykładana będzie nauka harmonii, kontrpunktu i instrumentacji.
Program szkoły wkrótce będzie ogłoszony.

J. Guniewicz.
Dyrektor muzyki.

Wrocław. bank dyskont. 4 63,50 p.
dito **wekslowy** 4 73,50 z.

Wrocław. bank dyskont. 4 63,50 p.
dito **wekslowy** 4 73,50 z.

Wrocław. bank dyskont. 4 63,50 p.
dito **wekslowy** 4 73,50 z.

Wrocław. bank dyskont. 4 63,50 p.
dito **wekslowy** 4 73,50 z.

Wrocław. bank dyskont. 4 63,50 p.
dito **wekslowy** 4 73,50 z.

Hôtel de Saxe
Wrocławska ulica Nr. 15, I piętro.
WYSTAWA
2000 znakomitych
szklan. stereoskopów
Stereoskopy zdejmuja się wedle natury przy bezustannem oświetleniu gazowym. Codziennie od 10—12 i od 2—10 godz. wieczorem. (2152)
Blizsze szczegóły podają plakaty uliczne.

Piękne pasowe mesyńskie pomarańcze w kistach i pojedynczo.
Piękne mesyńskie cytryny w kistach i pojedynczo.
Owoce i jarzyny konserwowane,
Soki i galarety owocowe,
Migdałki w lupinkach,
Rodzenki na gałkach,
Daktyle, figi i prunelki poleca w doborowych gatunkach i po cenach jak najtańszych (1987)

S. SOBESKI
BAZAR.
Codziennie świeży **napój majowy** polecają (2235)
W. F. Meyer i Sp.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

Wody mineralne
świeżego nalewu są na składzie po jak najtańszych lecz stałych cenach. (2236)
J. Jagielski.
Rynek 41.

Chilijską saletre
i wszystkie inne sztuczne środki nawozowe mają na składzie i polecają
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 1.

Asfalt z Trinidad,
gumowy lakier na dachy uznany za najwyborniejszy i najtrwalszy lakier do dachów tekturnych a dalej **szpeciński cement portlandzki** polecają z tutejszego zakładu (2234)
G. Fritsch & Co.
Poznań, Fryderykowska ul. 1.

Pończochy do nadrabiania, pończochy, szkarpetki, francuskie robione na igliczkach stryfle i wstawki, rekawiczki gładowane, welniane i jedwabnofrendzie jako też rozmaite inne artykuły poleca jak najtańiej (2227)
Benon Graetz
Zamkowa ulica 83.

2000 tal.
poszukuje się na hipotekę. Kto? wskazuje Eksp. Dzien. pod Nr. 2105.

DRUKARNIA
J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński)
W POZNANIU
wykonuje (130)
spiesznie, tanio i poprawnie od najzwyklejszych do najzobowiązujących
druki wszelkiego rodzaju
kościelne, polityczne, uczonne, szkolne, kupieckie, fabryczne, rolnicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracji i t. d.
Adresować: **Dr. W. Łebński** w Poznaniu.

Siemię koronne oryginalne z Rygi, rzepik saski latowy, rydz zwyczajny i olbrzymi, gorczycę żółtą i czarną, kukurudzę
oraz wszelkie gatunki **konieczyn, lucerny, traw, nasion okopowych** itd. poleca tanio (2228)
Ludwik Kunkel.
Najprzedniejsza prima
KUCHY LNIANE
polecają jak najtańiej
A. Swinarski & Co.
Wielkie Garbary 25 w Poznaniu. (2209)

„ROZNAU“
Klimatyczne i serwatkowe miejsce lecznicze na Morawach,
od dawna chlubnie znanie w skuteczkich skutkach leczniczych w chorobach tuberkulicznych i skrofulicznych, w katarach organów oddychania i trawienia, niedostatecznym wyrobieniu krwi, blednicy, suchotach, cierpieniach krtań i serca, otwierając rok rocznie sezon **dnia 15 maja**. Prawdziwa serwatka owa z gór Radost. Wyborny klimat, przez lasy i glicowe zabezpieczone położenie, łagodne czyste powietrze, przepyszne panorama karpatskie wielki park nad rzeką Beava, bogata w trawę, aparat pneumatyczny, kurny soki ziołowe, składy wód mineralnych, kąpiele i inhalacje każdego rodzaju. Kuracja zimną wodą. Publiczna apteka. Lekka ze kąpiele: lekarz med. i chir. Dr. Franciszek Polansky med. U. Dr. Bruno Schuppler, med. Dr. Maurycy Modry, i miejski Dr. Fr. Koblovsky. Pomieszkania z komfortem urządzone. Hotele, Restauracje, nowy Kurhaus z wielką przestronią do przechadzek, gabinet do czytania, teatr, czytelnia, koncerta, rejuniony, stowarzyszenie zabaw, muzyka z Pragi, ces. król. urząd pocztowy i telegraficzny. Codziennie 2 razy komunikacja pocztowa, pospieszna poczta osobowa do najbliższej stacji kolei północnej Pohl. W furmankach i wywozie pakunków pośredniczy Marcin Bill w Roznau. Broszury o kąpielach w każdej księgarni. Każdego żądania objaśnienia udziela jak najchętniej **mięjski komitet leczniczy** (das städt. Cur-Comité). Prospekty na żądanie bezpłatnie. (2123)

Jed i brom zawierające (1923)
kąpiele żelowe Goczalkowice,
miejsce przystanku kolei po prawej stronie Odry otwarte, zostaną **dnia 16 maja**. Wszystkie gatunki wód mineralnych i serwatki są w zapasie. Kąpiele parowe, kąpiele w wannach, tusze urządzą się. Lekarze kąpielni: radca zdrowia **dr. Babel i dr. Kratzert**. Zamówienia pomieszek i inne zapytania uprasza się przysłać do **Zarządu kąpeli (Bade Verwaltung.)**

Zdrojowisko Duszniki (Reinerz.)
Klimatyczne górskie miejsce kuracyjne, zakład wód mineralnych, serwatki i kąpiele, w hrabstwie Kłodzkiem w prusk. Śląsku. Otwarcie sezonu dnia 13 maja. Skuteczne przeciw katarom wszystkich błon śluzowych, cierpieniom krtań, chronicznemu tężelkowiciu, emfizemie płuc, bronchitach, chorobom krwi i brakowi krwi, blednicy itd. jako też hysterycznym i kobiecym chorobom, które z tego powstają, następstwem po ciężkich i z fobą połączonych chorobach, i polach, nerwowej i ogólnej słabości, neuralgii, skrofulom, reumatyzmowi, podagrze i eksudacyjnej, konstytucyjnej syfilis.
Zalecane dla rekonwalescentów i osób słabych jako też i ko przyjemny, z powodu rozkosznych swoich okolic górskich znany pobyt letowcy. (1657)

Zdrojowisko Lippspringe.
Stacja Paderborn (Westf. kol.) nad lasem teutoburskim.
Źródła ciepłe wapienne (17° R.) bogate wazot z inhalacjami soli glaukowskiej, wilgotno-ciepłe powietrze uspokajające serwatkę szwajcarską. Najskuteczniejsze kąpiele przy chron. suchotach, pletniczych eksudatach, męczących suchych katarach organów oddechowych, kłopotach z tych organów, nerwowej astmie, drżliwej słabości, rozmaitych rodzajach dyspepsji. Gości około 2100
Sezon od 15 maja do 15 września. Domy kuracyjne w powiększonych przyjemnych zakładach podają komfort i znakomite pielęgnowanie. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone; orkiestra 17 liczy osób. (2206)
Wodę rozsyła i na zapytania odpowiada
Administracja Zdrojowiska.
[Brunnen-Administration].

Zdrojowisko Lippspringe.
Stacja Paderborn (Westf. kol.) nad lasem teutoburskim.
Źródła ciepłe wapienne (17° R.) bogate wazot z inhalacjami soli glaukowskiej, wilgotno-ciepłe powietrze uspokajające serwatkę szwajcarską. Najskuteczniejsze kąpiele przy chron. suchotach, pletniczych eksudatach, męczących suchych katarach organów oddechowych, kłopotach z tych organów, nerwowej astmie, drżliwej słabości, rozmaitych rodzajach dyspepsji. Gości około 2100
Sezon od 15 maja do 15 września. Domy kuracyjne w powiększonych przyjemnych zakładach podają komfort i znakomite pielęgnowanie. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone; orkiestra 17 liczy osób. (2206)
Wodę rozsyła i na zapytania odpowiada
Administracja Zdrojowiska.
[Brunnen-Administration].

Zdrojowisko Lippspringe.
Stacja Paderborn (Westf. kol.) nad lasem teutoburskim.
Źródła ciepłe wapienne (17° R.) bogate wazot z inhalacjami soli glaukowskiej, wilgotno-ciepłe powietrze uspokajające serwatkę szwajcarską. Najskuteczniejsze kąpiele przy chron. suchotach, pletniczych eksudatach, męczących suchych katarach organów oddechowych, kłopotach z tych organów, nerwowej astmie, drżliwej słabości, rozmaitych rodzajach dyspepsji. Gości około 2100
Sezon od 15 maja do 15 września. Domy kuracyjne w powiększonych przyjemnych zakładach podają komfort i znakomite pielęgnowanie. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone; orkiestra 17 liczy osób. (2206)
Wodę rozsyła i na zapytania odpowiada
Administracja Zdrojowiska.
[Brunnen-Administration].

Zdrojowisko Lippspringe.
Stacja Paderborn (Westf. kol.) nad lasem teutoburskim.
Źródła ciepłe wapienne (17° R.) bogate wazot z inhalacjami soli glaukowskiej, wilgotno-ciepłe powietrze uspokajające serwatkę szwajcarską. Najskuteczniejsze kąpiele przy chron. suchotach, pletniczych eksudatach, męczących suchych katarach organów oddechowych, kłopotach z tych organów, nerwowej astmie, drżliwej słabości, rozmaitych rodzajach dyspepsji. Gości około 2100
Sezon od 15 maja do 15 września. Domy kuracyjne w powiększonych przyjemnych zakładach podają komfort i znakomite pielęgnowanie. Urządzenia kuracyjne znacznie ulepszone; orkiestra 17 liczy osób. (2206)
Wodę rozsyła i na zapytania odpowiada
Administracja Zdrojowiska.
[Brunnen-Administration].

Tylko w poniedziałek dnia 30 kwietnia r. b.
z rana od 9 godziny wyszynk znanego jako wyborne, **ciemnego** zgorzeli-ckiego
piwa akcyjnego,
na co uniżenie zaprasza (2224)
Ed. Graefe
Hôtel de Paris.
Daber'skie kartofle
kupuje (2210)
Manasse Werner.

Wyżel
ang. pointeur, bestyri wiabiący się **Vivat**, z obrozą na szyi, na której nieznacznie jest napisane Pomarzan, zbiegi dnia 20 bm. z Pomarzan p. Klekiem. Uprasza się szanownego Pana, u którego pies ten obecnie się znajduje, o łaskawy zwrot onego.
Dom Pomarzan
pod Klekiem. (2193)

Na licytacji bydła opasowego w **Obrze** pod Koźminem sprzed Dom. **Golina**
stadniczki
czystej krwi Schwyż dnia 4 maja r. b. o godzinie 11 przed połud. (2205)

Znajdujący się na mej nieruchomości **Chwaliszewo 91** (2231)
lokal restauracyjny
jest do wynajęcia lub kupienia.
M. Lewin.

Majętność **Czerwona wies**, w powiecie Kościańskim położona, gleby 2/3 pszennej, z żywnymi łąkami nad Obrą przeciętą szosą gostyńsko-leszczyńską ma być wydzierzawiona na lat piętnaście. (2213)
Obszar około 3100 morgm.
Do powyższego interesu potrzebny kapitał 90,000 marek. Blizszych wiadomości udzieli **Dom Czerwona wies** p. Krzywiniem.

Poszukuje się
dzierzawy
od sgo. Jana r. b. o 1000—1500 morgach obszaru w W. Ks. Po. nańskim. Łaskawe oferty z dokładnem podaniem warunków uprasza się przysłać jak najspieszniej poste restante **G. K. Gostyń.** (2230)

Od s. Jana ewent. s. Michała mam kilka pomieszek od 3—6 pokoi, jako też przestronne, wysoko położone sklepy, stósowne na warsztaty do wynajęcia.
B. Fiebig
Strzelecka ulica 23/24. (2131)

W. Garbary 17
jest **stajnia i pomieszkanie** o 2 pokojach w skrzydle pobocznem do wynajęcia. (2211)

Chwaliszewo 91 (2232)
są dwa pokoje do wynajęcia.

Podgórną ulicą 7.
naprzecia wili Cegielskiego jest do wynajęcia od 1go października r. b. I piętro, złożone z 7 pokoi, kuchni z wodociągiem. (2226)

Wilhelmowski plac Nr. 5
jest elegancko meblowane
pomieszkanie
kawalerskie, składające się z pokoju frontowego i tylnego na III piętrze od 1 maja do wynajęcia. Blizsze szczegóły w handlu artystycznym J. Lissnera. (2287)

Blachnierz
poleca się do wykonywania wszelkiego rodzaju robót blacharskich, tak w miejscach jak i na prowincji (1479)
F. Grzeskiewicz
w Poznaniu, Półwiejska ulica Nr. 30.

UCZNIA
do handlu **żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
Szewska ul. 17. (2169)

UCZNIA
do handlu **żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
Szewska ul. 17. (2169)

UCZNIA
do handlu **żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
Szewska ul. 17. (2169)

UCZNIA
z odpowiednimi wiadomościami poszukują (2218)
Freudenreich & Cynka
Magazynowa ulica Nr. 1. (2223)

Poszukuje się
NAUCZYCIELA
domowego
któryby mógł przysposobić chłopców do średnich klas gimnazjalnych. Muzykalny będzie miał pierwszeństwo. Blizsza wiadomość p.d. ad. **A. B. C. Poznań** poste rest. (2101)

Egzaminowany **NAUCZYCIEL DOMOWY**, który przysposobił chłopców do gimnazjum, stara się o nową posadę w kraju lub za granicą. Kopie świadectw nadesłać. Adresować prosi **A. R. Borzyków** via Września postlagernd. (2101)

Kamerdyner
żonaty, który jest także myśliwym, wolny od wojskowskiej, pełniący obowiązki w znakomitych domach poszukuje miejsca stósownego od 1go ipca r. b. Rekomendacy i osobiste przedstawienie na życzenie; poste restante **O. J. 50 Książ.** (2154)

Ekonom
kawaler w młodym wieku, praktykujący ośm lat we wielkich gospodarstwach, obecnie w miejscu poszukuje od 1go lipca r. b. miejsca. Adres **E. E. M.** poste restante **Ostrów.**

Urzednika
gospodarczego
kawaler w starszym wieku, z pewną rekomendacją poszukuje od Sgo Jana r. b. **M. Wesołowski** Lipowa ul. Nr. 4. (2219)

Poszukuje się **samodzielnego**
administratora
do dóbr mających około 6000 morgów rozległości pszennej ziemi, z **kawalerią i dobrą świadectwami. Wynagrodzenie z odanego czystego zysku** stósownie do późniejszego umówienia. Adres **A. B.** postlagernd **Golańcz.** (2214)

Rzadzca żonaty szuka od św. **Jana** posady. p. ad. **A. B. Lopianno.** (2137)

Kilka dni tylko!
Meisela muzeum
anatomiczne
na Sapięzińskim placu. Otwarte jest codziennie od rana do wieczora po zniożonych cenach wnijsia; we **wtorek i piątek** od 2 godziny po południu do wieczora wyłącznie tylko dla **dam**, przyczem dama także naukowo objaśnić będzie okazy. Do licznych odwiedzin zapraszam uniżenie. Wnijsie 30 fenigów a dla wojskowych bez stopni 20 fen. (1819)

S. Meisel.
Teatr amatorski w Poznaniu.
Tow. czeladzi katolickiej.
Na sali starego Gimnazjum. W niedzielę dnia 29 kwietnia 1877.
Majster i Czeladnik.
Komedya w 2 aktach przez J. Korzeniowskiego. Zakoczą

Chłopi Arystokraci.
Obraz ludowy ze śpiewami w 1 akcie przez W. L. Anczyka.
Ceny miejsc. Krzesło 1 Mr. Parter 50. Galerya 25 fen. Biletów nabyć można w cukierni p. Starka Wrocławska ul. 1 p. Affeltowicza i przy kasie od godziny 6. Początek o godzinie 7 1/2.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę dnia 28 kwietnia 1877
występ **Aleks. Rakiewiczowej** artystki teatrów warszawskich.
MARJA STUART
dramat w 5 aktach.
Początek o godzinie 7 1/2

UCZNIA
do handlu **żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
Szewska ul. 17. (2169)

UCZNIA
do handlu **żelaza** poszukuje zaraz
T. Krzyżanowski
Szewska ul. 17. (2169)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.										
BERLIN, 27 kwietnia.										
Niemieckie papiery.										
Prusk. poz. ukonsolid.	4 1/2	103.	p.	Niemiec. bank hyp. w	4	93.75 p.	Brzesko-grajewska	5	14.75 p.	
dito	4	94.10 p.		Meiningen	4	93.10 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	76.75 77.25 p.	
Oblig. dlugu państwa	3 3/4	91.25 p.		Stowarz. dyskontowe	4	100.25 p.	Kol. Rudolf	4	40. p.	
Prem. poz. państw. z 1855	3 3/4	145.50 p.		Gotajski bank kredyt.	4	71. p.	Marchijska-poznańska	4	16.10 p.	
Listy zastawne wscho-	3 1/2	82.50 p.		Kwileckiego i Sp. bank	5	211.50-214-213. p.	Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3 1/2	121.50 p.	
dno-pruskie	4	93. p.		Meinigska bank kredyt.	4	98.80 z.	dito lit. B.	3 1/2	115.50 p.	
dito	4 1/2	100.80 p.		Poznański bank prowinc.	4	153.25 p.	Austr.-franc. kol. pań.	5	333.-336-334.50 p.	
Listy zast. pozn. (nowe)	4	91.50 p.		Bank Rzeszy niemieckiej	4 1/2	78.60 p.	Austr. półn.-zachodnia	5	165. p.	
dito szląskie	3 1/2	83. p.		Prowinc. stowarzyszenie	5	83. z.	dito pol. pań. (Lomb.)	5	112-111. p.	
dito lit. A. i C. stare	4	— p.		dyskontowe	5	—	Wschodnio-pruska kol.	4	91.75 p.	
dito lit. A. i C. nowe	4	— p.		Szląskie stowarz. bank.	4	—	Kol. po pr. brzegu Odry	5	95.25 p.	
dito lit. A. i C.	4 1/4	— p.		Akcyje przemysłowe.				Rumuńska kol. państw.	5	11.25 p.
List. z. zachodn.-pruskie	3 1/2	80.60 p.		Berliński kantor drzew.	4	46.59 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	100. p.	
dito	4	91. p.		towarzystwo immol.	4	70. z.	Warszawsko-wiedeńska	5	154. p.	
dito	4 1/2	99.75 p.		Dortmund Union	5	2.90 z.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	65. p.	
dito II serya	5	105.10 p.		Huty Hoerder	5	28.75 z.	Zagraniczne papiery.			
dito	4 1/2	— p.		dito Laura	5	64.25 z.	Austr. renta srebr.	4 1/2	49.40 p.	
dito nowa I serya	4	— p.		dito Lauchhammer	5	20.25 p.	dito papier.	4 1/2	45.25 p.	
dito	4 1/2	— p.		dito Marienhütte	5	52. p.	dito losy z r. 1854	4	87. p.	
Listy rent. poznańskie	4	93.25 p.		dito Massener	4	4. p.	dito losy kredytowe	fr.	275. p.	
dito pruskie	4	93.50 p.		dito Redenhütte	5	1.75 p.	dito losy z r. 1860	5	92. p.	
dito szląskie	4	— p.		Berlin. Passage	6	18. p.	dito losy z 1864	fr.	236. p.	
Akcyje bankowe.				Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.				Rozs. pol. obl. skarb.		
Wrocław. bank dyskont.	4	63.50 p.		Bergsko-marchijska	4	73.25 75.50 p.	Rosyjs. poz. prem. 1864	5	125.50 p.	
dito wekslowy	4	73.50 z.		Berliński-gorzelińska	4	17.60 p.	dito 1866	5	124.50 p.	
				dito szczecińska	4	109.50 p.	Rosyjs. pols. obl. skarb.	4	72.50 p.	
								Pols. listy zast. III em.	4	—
								dito nowe	5	63. p.
								Pols. listy likwidacyjn.	4	54.80 p.
								POZNAŃ, 27 kwietnia.		
								Pozn. listy zastawne	3 1/2	97. p.
								Nowe listy zastawne	4	91.80 p.
								Listy rentowe pozn.	4	93.30 p.
								Prowinc. obligacyje	5	—
								Powiatowe obligacyje	5	100. p.
								Powiatowe obligacyje	4 1/2	97. p.
								Listy rentowe i zastawne.		
								Pozn. listy zastawne	3 1/2	97. p.
								Nowe listy zastawne	4	91.80 p.
								Listy rentowe pozn.	4	93.30 p.
								Prowinc. obligacyje	5	—
								Powiatowe obligacyje	5	100. p.
								Powiatowe obligacyje	4 1/2	97. p.
								Obliagacye miejskie		
								dito	4	—
								Szląskie listy zastawne	3 1/2	94. p.
								Szląskie listy rent.	4	94.50 p.
								Akcyje bankowe.		
								Wrocław. bank dysk.	4	66. p.
								Kwilecki, Potocki i Sp.	5	70. p.
								Meinigska bank kred.	4	70. p.
								Niemiecki bank hipot. w	4	—
								Meining.	4	—
								Wschodn.-niem. bank	5	—
								Austr. zakład kredyt.	5	213. p.
								Pozn. bank prowinc.	4	99. p.
								Szląskie stowarz. bank.	4	85. p.
								Papiery pruskie.		
								Pruska poz. ukonsolid.	4	97. p.
								dito	4 1/2	100.50 p.
								Dobrowol. poz. państw.	4 1/2	—
								Prem. poz. państw. 1855	3 1/2	129.50 p.
								Oblig. dlugu państwa	3 1/2	91.50 p.
								Żelazne koleje.		
								Berl.-zgór. akc. z.	4	83. p.
								Bergsko-march. akc. z.	4	73. p.
								Marchijsko-pozn. akc. z.	4	16. p.
								Górnoszląz. lit. A. i C. ak. z.		
								dito lit. B. akc. z.	3 1/2	121. p.
								Wsch.-pruskie poł. ak. z.	4	—
								Kol. po pr. br. prz. Odry	5	—
								akcyje zakł.	5	—
								Starogardzko-pozn. ak. z.	4 1/2	100. p.
								Brześć-graj. akc. z.	5	—
								Galic. kol. K. Ludw. ak. z.	5	78. p.
								Kol. Rudolf akc. z.	5	—
								Austr.-fr. kol. państw. ak. z.	5	335. p.
								dito półn.-zach. akc. z.	5	—
								dito pol.-pań. (Lomb.)	5	—
								akcyje zakł.	5	113. p.
								Rumuńska kol. akc. z.	5	9. p.
								Rosyjska kol. pań. ak. z.	5	—
								Warszawsko-bydg. ak. z.	5	—
								Warszawsko-wied. ak. z.	5	160. p.
								Zagraniczne papiery.		
								Amer. poz. 1882	6	98. p.
								dito 1885	6	—
								Włoska renta	5	67.50 p.
								dito akcyje tytun.	6	—
								dito obligacyje tyt.	6	—
								Austr. noty bank.	—	85.50 p.
								Austr. renta papierowa	4 1/2	46. p.
								Austr. renta srebrna	4 1/2	49.50 p.
								Polskie listy likw.	4	55. p.
								Ros. listy zast. na grn.	5	63. p.
								Ros.-amer. poz. z 1870 r.	5	—
								dito 1871 r.	5	—
								Rosyjskie noty bankowe	—	76. p.